Nr 60. Kraków, Niedziela 13 Marca 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Strejk manczesterski.

Kraków 12 marca.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie robotników, pracujących w kopalniach węgla, zwracało powszechną uwagę nadzwyczaj chłodne zachowanie się górników angielskich. Nie łączyli się oni bynajmniej z dążeniami belgijskich i niemieckich uczestników kongresu; dawali wprawdzie towarzyszom swoim praktyczne rady, oświadczyli jednak w konkluzyi, że według ich zdania, każdy powinien myśleć sam o sobie. Rzeczywiście w kopalniach węgla w hrabstwach środkowych i północno-zachodnich Anglii, panował najzupełniejszy spokój i porządek; na londyńskiej giełdzie węglowej nie obawiano się wcale, żeby miało tam przyjść do strejku, bo wiedziano, że między pracodawcami a robotnikami w owych kopalniach, nie było wcale punktów spornych, ani niesnasek i że właściciele nie zamierzali bynajmniej zniżać płac, które doszły nawet do niebywałej wysokości. To też niezwykle silne wrażenie sprawiła w drugiej połowie lutego niespodziewana wiadomość, że robotnicy z kopalń węgla w Yorkshire, Lancastershire, Midlands, Derbyshire, Nottingham, Leicestershire, północnej Walii, Cumberland i Monmouth zebrani na mityngu w Manczester, postanowili z dniem 12 marca na przeciąg dwóch tygodni zawiesić solidarnie roboty; równocześnie donoszono, że konfederacya robotników rozporządza majątkiem miliona funtów szterlingów i liczy, że w strejku weźmie udział 400,000 górników, jeżeli do niego przyłączy się hrabstwo Durham i kopalnie szkockie.

Niebawem wyjaśniły się powody i motywa strejku; pierwszy odkrył je specyalny sprawozdawca *Daily News*, wysłany umyślnie do hrabstwa Yorkshire, będącego ogniskiem zmowy. „W strejku manczesterskim — pisał — nie chodzi o spór w sprawie płacy, ale raczej o utworzenie związku, rodzaju „ringu,“ pomiędzy pracodawcami a robotnikami w tym celu, ażeby naprzód zapobiedz spadkowi cen węgla, a powtóre, aby przy ich ustanawianiu zapewnić robotnikom prawo głosu.“ Nowy ten objaw socyalnego ruchu wywołał w Londynie przesilenie nieopisane: cena węgla podniosła się natychmiast w górę; doszło do tego, że tona kosztuje już 42 szylingi. Przesilenie węglowe przybierze rozmiary bardzo wielkie i odbije się na konsumentach dotkliwie.

Uchwała mityngu w Manczester dowodzi, że system koalicyi czyni niepospolicie szybkie postępy: początek swój zawdzięcza on antagonizmowi interesów pomiędzy pracodawcami i robotnikami. Organizacya związków zawodowych miała na celu przeprowadzenie życzeń robotników za pomocą wspólnego, solidarnego postępowania. Od robotników przejęli ideę koalicyi pracodawcy i przystąpili do tworzenia kartelów. Amerykańscy właściciele kopalń węgla pierwsi rozpoczęli organizować „ringi;“ zniżali płacę i skutkiem tego wywoływali sami strejk; to pociągało znowu za sobą podniesienie się cen węgla i dawało sposobność pozbycia nagromadzonych zapasów ze znacznym zyskiem, przyczem naturalnie można było także czynić wielkie oszczędności przez nieopłacanie robotników; z chwilą, kiedy zapasy zaczynały się wyczerpywać, pracodawcy cofali redukcyę płac, strejk się kończył, roboty zaczynały się na nowo i trwały aż do czasu, kiedy właściciele kopalń uważali za stosowne przystąpić do nowej spekulacyi, na której cierpieli dotkliwie robotnicy z jednej strony, konsumenci z drugiej.

Nowa faza w historyi rozwoju systemu koalicyj, rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

Ofiarą pada teraz tylko sam konsument. Robotnicy i pracodawcy wynaleźli punkty styczne i umieli dostrzedz pewnej wspólności interesów. Naturalnie nie dzieje się to jawnie; właściciele kopalń angielskich udając zdziwienie i zmartwienie z powodu bezrobocia, rozpoczynają komedyę formalnych układów ze strejkującymi; nie potrafią jednak złudzić nikogo: prasa angielska jednomyślnie zdaje sobie sprawę ze znaczenia i pobudek nowego „ringu.“ Typowa pod tym względem była konferencya, jaka się odbyła w Leeds pomiędzy reprezentantami właścicieli kopalń hrabstwa Yorkshire a delegatami górniczych związków zawodowych. W imieniu tych ostatnich przemawiał robotnik Pickard, dowodząc, że właściciele kopalń tylko wtedy będą mogli stale i na pewno robotników swoich przyzwoicie opłacać, jeżeli się przeszkodzi sprzedawaniu węgli po niskich cenach i jeżeli się ograniczy produkcyę. Reprezentant pracodawców Biggs oświadczył wprawdzie, że robotnik niezawodnie ma prawo do strejkowania, lecz że należy się obawiać, iż niebezpieczny eksperyment przyniesie szkodę zarówno robotnikom, jak i właścicielom, oraz że ograniczenie produkcyi może mieć wcale niepomyślne skutki: w słowach tych jednak aż nadto czuć było nieszczerość. Z zimną obojętnością oświadczył korespondentowi *Daily News* jeden z robotników, że górnicy z kopalń węgla nie mogą się troszczyć o szkody, jakie wynikną z przesilenia węglowego dla robotników innych gałęzi przemysłu: „górnik angielski w pierwszym rzędzie musi myśleć o sobie i o swoich i musi zapobiedz temu, żeby nie był narażony na redukcyę płacy, zależną od woli, kaprysu, lub sytuacyi pracodawcy.“

Prawdopodobnie dowóz morzem zapobiegnie brakowi węgla w Londynie; nie tyle zatem praktyczna doniosłość strejku rozpoczynającego się z dniem dzisiejszym zwraca na siebie uwagę całej Europy, ile teoretyczne podstawy, na jakich się on opiera. Podobnie jak przykład kartelów przeszczepił się z za Oceanu do Europy, podobnie jest obawa, że właściciele kopalń na lądzie stałym zechcą naśladować i w dalszym ciągu udoskonalać strejk manczesterski: urzędnicy, nauczyciele, drobni kupcy opłacać będą jego koszta. Nie potrzeba nawet wykazywać niemoralnych i antyspołecznych stron nowego tego objawu w robotniczym ruchu, objawu w całem tego słowa znaczeniu ujemnego.

Przegląd polityczny.

Z pewnym niepokojem oczekiwano otwarcia tegorocznej sesyi parlamentu włoskiego. Od dłuższego już czasu obiegały pogłoski o przesileniu ministeryalnem, a niektóre dzienniki przepowiadały wprost zupełny upadek gabinetu Rudiniego przy najbliższej sposobności. Rzeczywiście projekta oszczędności ministra skarbu Luzzatiego, sformułowane na zasadzie wspólnych obrad całego ministeryum, wywołały we Włoszech pewną nieufność i rozczarowanie, które przebijało się nawet w dziennikach, przychylnych obecnemu rządowi, nie dla tego jednak, żeby kraj cały nie odczuwał konieczności reformy finansowej, lecz raczej z obawy, że oszczędności proponowane były z jednej strony nie wystarczające, z drugiej dotykały najdrażliwszych stron życia społecznego. Gabinet Rudiniego objął rządy pod hasłem zaprowadzenia równowagi budżetowej, w głębokiem przekonaniu, że rozumna i systematyczna gospodarka finansowa musi usunąć deficyt, z każdym rokiem groźniejszy i uciążliwszy. Zdaje się jednak, że przerachowano się w obliczaniu i ocenianiu zasobów Włoch zjednoczonych, a rząd, który złożył uroczyste oświadczenie w Izbie, że nie będzie się domagał od kraju żadnych nowych podatków, doszedł rychło do przekonania, iż dotrzymanie tej obietnicy jest niemal niemożliwe. Pomimo wszelkich wysiłków oszczędności, deficyt przekroczył 20 milionów lirów, a nędza w kraju wzmogła się niesłychanie. Prawda, że do takiego stanu finansów państwowych przyczyniła się niemało wojna cłowa z Francyą, tudzież konieczność utrzymania siły wojskowej Włoch na stopie, odpowiedniej jej stanowisku w trójprzymierzu. Ale opinia publiczna surowo wystąpiła przeciw działalności rządu, podnosząc, że oszczędności, otrzymane przez ogromne zmniejszenie liczby urzędników administracyjnych i sądowych, mogą tylko kraj zdezorganizować, ale równowagi w budżecie nie przywrócą. Radykaliści i stronnicy Crispiego skorzystali z ogólnego rozdrażnienia, aby ufność do gabinetu coraz bardziej podkopywać, tak iż zdawało się, że pierwsze głosowanie Izby poselskiej usunie Rudiniego z widowni politycznej. Stało się jednak inaczej i właśnie w tej kwestyi swego programu finansowego otrzymało ministeryum świeżo *votum zaufania*, gdyż i parlament przyjął ogromną większością wniosek rządowy: skasowania 600 wiejskich okręgów sądowych, co ma dać 300,000 lirów rocznej oszczędności. Wogóle pierwsze posiedzenie Izby przeszło niemal spokojnie, z wyjątkiem epizodu z nieunikniony Imbrianim, a nadzieje Crispiego zostały gorzko zawiedzione. Wobec tego jednak, że we Włoszech niema stronnictwa, któreby mogło stworzyć stałą większość w parlamencie i dać stałe oparcie rządowi, los obecnego gabinetu nigdy nie jest zapewniony na dłuższy przeciąg czasu, a każda drażliwsza kwestya może go tak niespodzianie obalić, jak niespodzianie w swoim czasie upadł tak popularny Crispi.

We Francyi, podobnie jak w sąsiednich Włoszech, nowy gabinet walczy o większość w Izbie i nie może się zdecydować, gdzie tej większości szukać. Stronnictwa republikańskie są wskutek ostatniego przesilenia, które tak niespodzianie nastąpiło, jeszcze nie dość zoryentowane co do polityki, jakiej należy się trzymać wobec nowego rządu, i jeżeli żadne z nich, z wyjątkiem może lewego centrum, nie udzieliło mu otwarcie swego poparcia, to również żadne, z wyjątkiem chyba osobistych przyjaciół Constansa, nie wystąpiło stanowczo przeciw niemu. — Takie niejasne położenie długo potrwać nie może; tymczasem rząd lawiruje, unikając drażliwych kwestyj, które jednak mimowoli się nasuwają. I tak stanęła teraz na porządku dziennym sprawa naczelnego zarządu kolonij. Francuskie posiadłości zostawały długi czas pod bezpośredniem kierownictwem ministeryum marynarki, a dopiero trzecia Rzeczpospolita utworzyła dla nich sekretaryat stanu, który za gabinetu Tirarda został przyłączony do ministeryum handlu. Ta kombinacya miała swoje zasadnicze znaczenie, gdyż w ten sposób chciano okazać, że minęła epoka wojskowych zdobyczy, a nadszedł czas handlowego wyzyskania opanowanych krajów. Teraźniejszy gabinet chciał wrócić do dawnej praktyki i poddać sekretaryat kolonij, który ma się dostać deputowanemu Jamais, zwierzchnictwu marynarki. Myśl ta jednak była niepopularną, gdyż obawiano się, aby kierunek militarny nie wziął przewagi w zarządzie kolonialnym i nie popchnął Francyi do nowych wypraw zamorskich. Wobec tego zaczęto rozważać projekt utworzenia samodzielnego ministeryum kolonij za przykładem Anglii, Hiszpanii i Holandyi. Zanim jednak rząd się zdecydował, postawił Reinach wniosek naglący w tym duchu. Loubet złożył bardzo ostrożne oświadczenie, z którego wynikało, że gabinet nie jest w zasadzie przeciwny wnioskowi, ale chciałby go gruntownie rozważyć. Izba nagłość odrzuciła, a sytuacya pozostała niewyjaśnioną. Na tem samem posiedzeniu większość republikańska pozwoliła sobie na niewinną przyjemność stworzenia jeszcze jednego cywilnego święta. Będzie niem 22 września, jako stuletnia rocznica ogłoszenia pierwszej rzeczypospolitej. Tego rodzaju urzędowe obchody mają niby zastąpić chrześciańskie święta i utrwalić ducha republikańskiego w narodzie. Nieszkodliwe są to złudzenia liberalnych bezwyznaniowców.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego uchwaliła w zasadzie wszystkiemi głosami przeciwko 5 kwotę 10 milionów na budowę pomnikowej świątyni w Berlinie. Wydatek ten ma być rozłożony na wiele lat i stanowi tylko połowę sumy, która będzie wydana na ten cel. Reszty dostarczą składki i prywatny skarb monarchy. Myśl wzniesienia takiej świątyni na pamiątkę zjednoczenia Niemiec i zwycięskich wojen powstała jeszcze za cesarza Wilhelma I; cesarz Fryderyk pragnął ją urzeczywistnić; ale dopiero teraźniejszy panujący zajął się nią prawdziwie z młodzieńczym zapałem. Sprawa ta ma także swoją polityczną stronę. Dopóki centrum należało do opozycyi, nie można było znaleść w Izbie większości dla uzyskania kwoty, potrzebnej na rozpoczęcie budowy. Dopiero teraz, gdy kulturkampf pomyślnie załatwiony został, a „nowy kurs“ połączył żywioły konserwatywne w parlamencie, wniosek odnośny mógł liczyć na powodzenie. Przeciw niemu głosowali tylko wolnomyślni; narodowo-liberalni zapomnieli o ustawie szkolnej i oddali swoje głosy za wnioskiem, o którym wiedzą, że obchodzi osobiście cesarza. Dawniej stronnictwo ich było projektowi stanowczo przeciwne, bo ks. Bismarck niebardzo nalegał; teraz duch lojalizmu ogarnął opozycyonistów.

SEJM.

Wczorajsze nasze telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Sejmu było tak wyczerpującem, iż dziś możemy je uzupełnić tylko niewielu szczegółami. Przedewszystkiem jednak zapisujemy tu nader rzadki, prawdziwie wyjątkowy fakt, iż dwa wnioski, wyszłe z inicyatywy poselskiej, mianowicie wnioski pp.: Okuniewskiego i Antoniewicza, zaraz w pierwszem czytaniu zostały wprost odrzucone i nieprzekazane do żadnej komisyi. Z telegramu wiadomo, iż wniosek p. Okuniewskiego domagał się przedłożenia projektu ustawy o zniesieniu patronatu kościelnego, a wniosek p. Antoniewicza żądał reformy ordynacyi wyborczej do Rady państwa, Sejmu i Rad powiatowych w kierunku zaprowadzenia ogólnego prawa głosowania, a przynajmniej na razie na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kuryi gmin wiejskich. Za odesłaniem wniosku o zniesienie patronatu kościelnego do komisyi głosowało tylko 54 posłów, mianowicie Rusini (z wyjątkiem X. metropolity Sembratowicza i X. Kowalskiego, który wychodził z zasady, iż jedyną w tej sprawie kompetencyę mają władze duchowne), dalej lewica i posłowie hr. Stadnicki Stanisław i ks. Czartoryski. Za odesłaniem wniosku o zmianę ordynacyi wyborczej do komisyi prawniczej głosowało już tylko 25 posłów, a mianowicie Rusini, część lewicy i hr. Stan. Stadnicki.

Z wczorajszego posiedzenia ważną była odpowiedź komisarza rządowego hr. **Łosia** na interpelacye posłów X. Chotkowskiego i Potoczka w sprawie **przyjścia z pomocą ludności dotkniętej niedostatkiem.** Namiestnictwo zarządziło zbadanie stanu rzeczy przez właściwe starostwa. Wynik badań był przedstawiony na wspólnej konferencyi delegatów Wydziału krajowego i Namiestnictwa, a następnie przedłożony ministerstwu. Wskutek tego Galicya została zaliczoną do tych krajów koronnych, dla których ze skarbu państwa przeznaczono 360,000 złr. na bezzwrotne zapomogi dla zakupna żywności i ziarna do zasiewów. Jaki udział w tym zasiłku Galicya mieć będzie, tego na razie oznaczyć nie można. Zależeć to będzie od rzeczywistej potrzeby, dalej od wysokości kwoty, jaką Sejm na ten cel przyzwoli i jaką wyznaczą ze swej strony powiaty. Gdyby się uchwalona kwota okazała niewystarczającą, rząd nie omieszka przystąpić do wydania dalszych zarządzeń. Rozdział kwot nastąpi w porozumieniu z władzami autonomicznemi i bezzwłocznie po osiągnięciu tego porozumienia będzie można przystąpić do udzielenia zapomóg. Na czas od 7 marca do końca maja b. r. przyznała kolej państwowa znacznie zniżone taryfy dla gmin, położonych w powiatach politycznych: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec. Przesyłki winny wynosić co najmniej 10.000 kilogramów i mają być pokryte kartami zamówienia, wystawionemi przez odnośną zwierzchność gminną i potwierdzonemi przez władzę polityczną. Co do odpisania podatków w powiatach niedostatkiem dotkniętych, to władze skarbowe postępować będą z wszelką możliwą względnością, ale przyznawanie ulg podatkowych nie może mieć miejsca ryczałtowo dla całych powiatów lub okolic, lecz nastąpić może indywidualnie, po zbadaniu rzeczy. Ludność dotknięta niedostatkiem będzie miała obfitą sposobność zarobku przy budowach dróg i przy budowlach wodnych na rzekach zachodnio-galicyjskich, które z wiosną b. r. przyjść mogą do wykonania.

Odpowiedź komisarza rządowego hr. **Łosia** na interpelacyę J. E. hr. Jana Tarnowskiego **w sprawie tworzenia się zatorów na Wiśle** pod Tarnobrzegiem, podamy w całości po otrzymaniu zapisków stenograficznych.

Petycyj wpłynęło dotąd do Sejmu ogółem 590. Z ważniejszych petycyj, odczytanych na wczorajszem posiedzeniu, podajemy: Wydział powiatowy w Brodach z prośbą gminy Chmielno o zapomogę z powodu niedostatku. Wydział pow. w Kosowie w sprawie reformy obowiązujących ustaw hipotecznych. Wydział pow. w Zaleszczykach o utworzenie w Czortkowie seminaryum nauczycielskiego i o ustanowienie sądu obwodowego w Czortkowie. Gmina Ostrów i okoliczne pow. łańcuckiego o oddanie gminom rozsądzania spraw o drobne honory. Gminy Czasław, Zabłocie, Bodzanów o pomoc w niedostatku. Adwokaci krajowi w liczbie 78 z prowincyi o zniesienie interesów [illegible], jako zastępca prawny, za drobiazgowe. Komitet Tow. gospod. we Lwowie o podwyższenie zasiłku dla Towarzystwa. Towarzystwo gorzelników polskich o subwencyę dla dwóch gorzelników celem studyowania nowej metody fabrykacyi drożdży prasowanych w Niemczech. [illegible] o podwyższenie płac i dodatki drożyźniane. Kilka petycyj o subwencyę na kształcenie się w muzyce, śpiewie i innych sztukach pięknych.

Dodać jeszcze należy, iż podczas posiedzenia sejmowego ukonstytuowała się komisya przemysłowa, wybierając przewodniczącym ks. Czartoryskiego, zastępcą przew. p. Rutowskiego, sekretarzem p. Goldmana. Referat kraj. komisyi przemysłowej, funduszu przemysłowego i sprawy zasiłków i pożyczek objął p. Goldman. Referat szkół przemysłowych uzupełniających i sprawy podatkowe objął p. Rutowski. Szkoły fachowe przemysłowe p. Chrzanowski.

Lwów 11 marca.

(Komisya administracyjna o wniosku Grossa w sprawie niezwołania Sejmu).

Komisya administracyjna (ref. p. Gustaw Romer) załatwiła dziś wniosek p. Grossa w sprawie niezwołania Sejmu w roku 1891. Komisya podzielając w zupełności motywa, wypowiedziane przez wnioskodawcę, uważa za rzecz koniecznie potrzebną, aby Sejm prawa swe wyraźnie zastrzegł i na ich naruszenie wskazał. Koniecznem to jest tem bardziej, że w przeciągu ostatnich kilku lat niezwołanie Sejmu powtarza się już po raz drugi.

Wprawdzie nie ma wcale podstawy do tego, aby przypuszczać, że rząd z intencyą nie uczynił zadość przepisom statutu krajowego i w roku przeszłym nie zwołał Sejmu krajowego. Komisya podnosi bowiem w swem sprawozdaniu, że okoliczności wyjątkowe i ważne, które wpłynęły na przedłużenie obrad Rady państwa, a przeszkodziły wcześniejszemu zebraniu się Sejmu, są powszechnie znane. J. E. p. Namiestnik wskazał też na nie w pierwszej swej przemowie na obecnej sesyi i zapewnił, iż rząd dalekim był od zamiaru ukrócania jakichkolwiek praw krajowych, a zarazem zaznaczył, iż zamiarem jest rządu, aby fakt niezwołania Sejmu w przyszłości się nie powtórzył.

Komisya przyjmując to oświadczenie do wiadomości z całą dobrą wiarą i szczerą ufnością, oświadcza, że stwierdzić należy fakt, iż Sejm nie był w czasie należytym zwołany, a zarazem zaznaczyć, że niewątpliwie byłby się znalazł w ciągu roku stosowny czas na odbycie sesyi sejmowej, gdyby rząd z góry był ułożył plan całej parlamentarnej kampanii z uwzględnieniem zadań, które Rada państwa miała załatwić.

Komisya podnosi następnie, iż niezwołanie Sejmu na doroczną sesyę jest nietylko teoretycznie naruszeniem praw kraju, konstytucyą zagwarantowanych, ale i praktycznie przynosi wielką szkodę gospodarstwu krajowemu i działalności wszystkich ciał naszych autonomicznych. Bez zezwolenia Sejmu pobór krajowych dodatków do podatków jest bezprawny i nie powinien mieć miejsca. Liczne nasze ciała autonomiczne potrzebują uchwał Sejmu

---

Paweł Popiel.

(Ciąg dalszy).

Wróćmy do czynów i działania ś. p. Pawła Popiela.

Okres lat kilkunastu po r. 1831 zostawia białą kartę w historyi politycznej trzech dzielnic Polski i wolnego miasta Krakowa, jak też mija w Europie bez ważniejszych zdarzeń dziejowych.

Toczyły się czasem teoretyczne dyskusye między Chrobrzem a Kurozwękami na tle augsburskiej gazety lub *Journal des Débats* — o torysach angielskich, szwajcarskim Sonderbundzie, o ustroju nowego królestwa belgijskiego, którego niepodległość była zasługą szlachty katolickiej tego kraju. Czasem krótka podróż za granicę odświeżała stosunki, otwierała nowe poglądy. Spotkania z Andrzejem Zamoyskim nasuwały myśli postępu ekonomicznego, a zwłaszcza reformy moralnej obywatelstwa w kraju. Do Krakowa dostawała się przez zacnego kupca Bochenka książka z zagranicy — nieraz zakazany owoc wzbudzał obawy w umyśle pana Pawła, gdy broszura miała cechę wersalskiego koła, ale też często książka z emigracyi wzbudzała zachwyt i rozkosz, gdy tą drogą do Ruszczy dostał się pierwszy egzemplarz *Pana Tadeusza*. — Żadne działanie polityczne nie było możliwe. Jeden tylko akt odporny został we wdzięcznej pamięci Krakowian. Trzej komisarze opiekuńczych rządów przygotowywali zamach na Uniwersytet Jagielloński, jakoby zbyteczny w tak małym kraju, jakim była krakowska Rzeczpospolita, a niebezpieczne ognisko dla sąsiednich mocarstw. Pierwszy Helcel powziął o tem wiadomość i wezwał trzech przyjaciół na naradę. Wielopolski, Świdziński i Popiel postanowili wszelkich użyć środków, aby ratować tę przesławną wszechnicę, choć będącą wówczas w zastoju. Popiel zredagował memoryał — wręczono go komisarzom z podpisami senatorów i posłów, ale użyto wpływów na trzech dworach, aby protestacya skutek osiągła. Paweł Popiel jeździł do Wiednia i miał dłuższą z księciem Metternichem rozmowę. Zamach na Uniwersytet został odwrócony.

Z czasów propagandy socyalistycznej emisaryuszów wersalskich, z czasów konspiracyi, która działała w Galicyi przez szlachtę na jej zgubę — nie mamy pismiennych lub tradycyjnych śladów odpornego stanowiska tych kilku mężów, potężnych lecz zbyt nielicznych pionierów konserwatyzmu polskiego. To jednak pewna, że od tych czasów datuje się ich niepopularność. Gdy margrabia pisał „List szlachcica polskiego do księcia Metternicha,“ Popiel dostrzegał już w głosie oburzenia swego przyjaciela niebezpieczną groźbę. On ku Północy nie lubił się zwracać nawet w takiej strasznej chwili — więc do przyjaciela hr. Montalemberta wysłał daty o krwawych zajściach, które posłużyły do słynnej mowy w Izbie parów.

W r. 1847 gdy po wcieleniu Krakowa gubernator Galicyi Wacław Zaleski utworzył Radę administracyjną i na jej czele postawił męża równych zdolności politycznych, co talentu artystycznego Piotra Michałowskiego, przyjaciel jego Paweł Popiel obrany został radcą miejskim, a miał sobie to za jeden z najzaszczytniejszych tytułów przez całe życie i do trumny kazał złożyć godło radzieckie.

W r. 1848 jeździł do Wiednia i Kromieryża bez mandatu, wzywany na naradę przez grono przyjaciół, którzy mieli utworzyć mniejszość konserwatywną w krańcowo radykalnem Kole polskiem.

Dziwne w tym roku zapanowało pomięszanie pojęć i zwroty ludzi. Leon Rzewuski z zamku podhoreckiego pełnego portretów antenatów, wydaje we Lwowie ze znanym demokratą, Karolem Widmannem — *Postęp* pomawiany o dążności anti-szlacheckie, a nie sprzeniewierza się swym przekonaniom, gdy dąży, aby prędko i stanowczo uregulować reformy społeczne. Interesu szlacheckiego broni Meciszewski, zdolny, ale niezbyt pewny w zasadach publicysta w dzienniku *Polska*. Trzeba zasady od interesów odróżnić — nie można bronić tego, co się utrzymać nie da, ale prądowi, który płynie wartko, szumi i grozi zalewem, trzeba pewne, spokojne otworzyć koryto. Z tych pojęć nowych u nas, powstała pierwotna myśl założenia *Czasu*, na obronę polityki zasad, której pierwszą czatą była mniejszość siedmiu posłów w Kromieryżu.

Pierwszy Nr *Czasu* wyszedł dnia 3 listopada 1848 r. Artykuł wstępny napisał szef redakcyi Paweł Popiel. Czytamy w nim: „Pisarz, przemawiający za prawdą, jest to wojownik, jest to kapłan, który walczyć powinien z odwagą i miłością. Zbrojni jedną i drugą, śmiało i z dobrem sumieniem przychodzimy w chwili tak uroczystej, mówić do narodu naszego głosem przekonania, które w nas spokojne zapatrywanie się na rzeczy, a poniekąd znajomość stanu społecznego i niejakie doświadczenie polityczne wyrobiło. Pismo nasze nie jest ani spekulacyą, ani organem stronnictwa...“

Miara powyższych słów — a zarazem wstrzymanie się od programu świadczy o stanie rozgorączkowanej opinii, do której Popiel przemawia ze spokojem i powagą, ale bez tej siły i ognia, jakie zwykły znamionować jego pióro.

Czas działał trzeźwiąco i uśmierzająco — lecz walka zasadnicza wnet się wszczęła. Siedmiu posłów mniejszości złożyło mandaty i odwołało się do wyborców — a w ponownym wyborze Adam Potocki w Chrzanowie przepadł wobec Krzyżanowskiego, kandydata radykalnej *Jutrzenki*.

Były chwile wzburzenia w Krakowie — z beczek przemawiano do ludu, wykładając teorye falansterów — na Pawła Popiela przygotowywał się zamach czy napaść, którą kierował demagog Leon Zienkowicz.

Nie podobna w szkicu biograficznym przechodzić z dnia na dzień wypadków i omawiać przesuwające się kwestye przez trzy najgorętsze, najtrudniejsze dla publicysty lata, gdy Popiel stał na czele redakcyi.

Adam Potocki uwięziony na Zamku — młody Cesarz przybywał do Krakowa, towarzyszył mu Gołuchowski. Popiel z Edwardem Stadnickim żądają audyencyi dla deputacyi szlacheckiej, otrzymują cierpką odpowiedź, że szlachty niema — zniosła jej wyłączne stanowisko konstytucya.

Dyktuje szef redakcyi młodemu naówczas Kalince artykuł wstępny na powitanie monarchy — a w nim daje uczuć bolesny niepokój, jakim Krakowian napełnia zagadkowy proces polityczny najznakomitszego obywatela tego miasta — ale zarazem zatwierdza silnie zasady monarchiczne i rzuca pierwsze słowo lojalności wobec tronu i państwa. W tem miejscu Kalinka odkłada pióro, że tego pisać nie może, czego nie czuje; popiera go Mann.

Cenzura rozstrzygnęła kwestyę, z góry oświadczając, że żadnego artykułu o przyjeździe cesarza nie przepuści. — Atoli wobec różnicy zasadniczej z kolegami Paweł Popiel z redakcyi w dniu tym ustępuje, zachowawszy najszczerszą, najserdeczniejszą przyjaźń i wspólnictwo z tymi, z którymi się rozszedł.

Ten niewydrukowany artykuł powitalny Popiela i ten okrzyk: *Es lebe der Kaiser!* — jaki wzniósł przed sądem w parę miesięcy później Adam Potocki, gdy mu odczytano ciężki wyrok i ułaskawienie monarsze — to są jakby pierwsze hasła tej polityki, którą w lat kilkanaście miał zatwierdzić adres sejmowy w znanych słowach: przy Tobie Najj. Panie stoimy i stać chcemy!

Drogę do tego pojednania odłamu narodu polskiego z monarchią Habsburgów torował z góry osobistem swem stanowiskiem namiestnik Gołuchowski — ale jego rola odosobniona wobec opinii kraju, jego charakter silny lecz szorstki nie byłby przeciągnął opinii wszystkich stronnictw, gdyby z drugiej strony mężowie niezawiśli tego programu w przekonaniach swych nie wyrobili.

— Nie znosił mnie Gołuchowski — mawiał pan Paweł — ale pierwszy wyznaję, że mu się należy uznanie narodu, jako jednemu z najbardziej politycznych mężów stanu. Napisał też świetną paralelę między Gołuchowskim a Wielopolskim.

Wyprzedzanie wypadków bywa tylko udziałem tych, których zowią doktrynerami w przeciwieństwie do oportunistów — udziałem ludzi zasad. Przed umysłem Popiela tak w dniu owego przesilenia w redakcyi, jak później wobec zmieniającego się systemu rządów, stanęły dwie alternatywy: albo anarchia albo monarchizm, i do tego mo-

do poboru swych dochodów, płynących z rozmaitych opłat i t. p. Jeżeli Sejm tych uchwał w należytym czasie nie poweźmie, to — zdaniem komisyi — gospodarka powiatów i gmin narażoną jest na szkodliwy zastój i dotkliwą stratę. W kraju naszym, przez tak długi szereg lat pod każdym względem zaniedbanym, przedstawiają się liczne pola do działania, na które też reprezentacya kraju troskliwą swą uwagę zwróciła.

Niezwołanie Sejmu może pociągnąć za sobą ten skutek, że cała ta działalność, tak dla kraju ważna i pożyteczna, dozna wstrzymania, a przynajmniej opóźnienia ku wielkiej szkodzie kraju. Dlatego też tak ze względu na zagwarantowane prawa konstytucyjne kraju, jak i na najważniejsze jego interesa moralne i materyalne domagać się usilnie — zdaniem komisyi — należy, aby Sejm co roku na sesyę zwyczajną był zwoływany i aby mu dano czas dostateczny do spełnienia licznych a ważnych czynności, do których konstytucyą jest powołany. Zastrzedz się również — zdaniem komisyi — należy, że odbywająca się sesya ma tylko zastąpić sesyę z r. 1891, że zatem w roku bieżącym zwołaną będzie druga sesya, na którejby daną była możność i dostateczny czas do uchwalenia budżetu krajowego na rok następny. Żądanie to wyraził stanowczo książę Marszałek w mowie zagajającej sesyę sejmową, a żywić trzeba nadzieję, że życzeniu temu, zgodnemu z najważniejszemi interesami kraju, zadość się stanie.

Wydział krajowy, który już nieraz, w poczuciu swego względem kraju i Sejmu obowiązku, upominał się usilnie u rządu o zwoływanie i dłuższe trwanie sesyj sejmowych, powinien — zdaniem komisyi — i nadal w razie uznanej przez siebie potrzeby przypominać rządowi zwołanie sesyj sejmowych i starać się wyrobić, aby Sejmowi danym był dostateczny czas dla jego czynności. Wydział krajowy użyje niewątpliwie wszystkich tych środków, jakie konstytucya wskazuje, w celu poparcia tak żywotnych interesów kraju. Komisya uważa tedy wniosek p. Grossa jako uzasadniony i wnosi jego uchwalenie z opuszczeniem ustępu, w którym domagał się wnioskodawca, aby Wydział krajowy sprawę zwołania Sejmu ewentualnie i deputacyą do Najj. Pana poparł.

Lwów 11 marca.

(Sprawozdania Wydziału kraj.: o regulacyi rzeki Biały; o instytucyi nauczycieli wędrownych rolnictwa; o szkołach rolniczych w Dublanach).

(✕) W r. 1890 uchwalił Sejm projekt ustawy o regulacyi rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. Ustawa ta nie otrzymała jednakowoż Najwyższej sankcyi z tego powodu, że projekt ten wymagał udzielenia 60% zasiłku bezpośrednio ze skarbu państwa, podczas gdy Ministerstwo rolnictwa oświadczyło się kilkakrotnie zasadniczo za subwencyonowaniem tego rodzaju robót z państwowego funduszu melioracyjnego w wysokości 50% kosztów robót górskich, a 30% kosztów robót regulacyjnych. Na skutek ponownego przedstawienia Wydziału krajowego Ministerstwo rolnictwa odmówiło wprawdzie udzielenia 60% zasiłku państwowego w drodze osobnej ustawy państwowej, ale w uwzględnieniu okoliczności, że przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż nietylko boczne potoki, wpadające do Biały, lecz także sama Biała, posiadają charakter wód górskich, postanowiło Ministerstwo podwyższyć zasiłek z państwowego funduszu melioracyjnego do 50% kosztów także na te roboty, które do właściwych zabudowań potoków górskich nie należą.

Nadto w uwzględnieniu tego, że zamierzona regulacya Biały służyć ma nietylko interesom kultury krajowej, lecz także interesom spławu, przyrzekło Ministerstwo spraw wewnętrznych udzielić dla tego przedsiębiorstwa datek z dotacyi budowli wodnych w wysokości 10% kosztów regulacyi samego łożyska Biały, preliminowanych na 1,212.000 złr.

Ze względu na trudności, na jakie natrafia sprawa regulacyi rzek u władz centralnych i w Radzie państwa, tudzież chcąc rządowi ułatwić doprowadzenie do skutku zaprojektowanej przez Namiestnictwo regulacyi 14 rzek galicyjskich, postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi projekt ustawy o regulacyi rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca, zgodnie z decyzyą Ministerstwa rolnictwa.

Koszta preliminowane są na 1,789.000 złr., a roboty wykonane być mają jako przedsiębiorstwo krajowe.

Fundusz krajowy przyczyni się do kosztów datkiem w wysokości 30%, strony zaś interesowane datkami w wysokości 10%. Czas budowy oznaczy Wydział krajowy w porozumieniu z administracyą państwową.

Dalszem przedłożeniem Wydziału krajowego jest sprawozdanie o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za r. 1891.

Wydział krajowy podnosi w tem sprawozdaniu, że instytucya nauczycieli wędrownych rolnictwa jest u nas jeszcze zbyt młodą, a włościanie nasi jeszcze zbyt niedowierzająco przyjmują pouczenia o postępowem gospodarstwie, ażeby już teraz można o rzeczywistych, widocznych skutkach tej instytucyi u nas sąd sobie wyrobić. Nauczyciel wędrowny, przyjeżdżając po raz pierwszy do wsi, rzadko kiedy potrafi zaraz przy pierwszem swem pouczeniu doprowadzić do tego, ażeby słuchacze zwracali się do niego z jakiemi zapytaniami, dopiero po dłuższem zetknięciu się nauczyciela z włościanami i kiedy ci przekonają się, że nauczyciel jest gospodarzem praktycznym i zna rzeczywiście ich stosunki, następuje większe zainteresowanie się nauką, a słuchacze okazują chęć otrzymania od nauczyciela pewnych rad i wskazówek, któreby w życiu praktycznem, w gospodarstwie swem stosować mogli. Zainteresowanie się to objawia się zwykle i w wyższym stopniu dopiero wtedy, gdy nauczyciel po raz drugi do tej samej gminy celem udzielania pouczeń zjedzie; wtedy stawiają już włościanie różne pytania nauczycielowi, a nawet poczynają z nim o sprawach rolniczych dyskutować, objawiając w wielu wypadkach zrozumienie rzeczy i sąd jasny. Wydział krajowy stwierdza zainteresowanie się włościan naukami, udzielanemi im przez nauczycieli wędrownych; w wielu miejscach wprowadzają włościanie lepszy sposób uprawy roli, zaczynają używać z powodzeniem nawozów sztucznych, — chociaż z ubolewaniem podnosi Wydział krajowy, iż włościanie wyzyskiwani są przez niesumiennych handlarzy.

Wydział krajowy wyraża nadzieję, iż instytucya wędrownych nauczycieli przyniesie krajowi spodziewane owoce, mianowicie kiedy liczba nauczycieli wędrownych odpowiednio do rzeczywistej potrzeby powiększoną zostanie. Wydział krajowy postępując ostrożnie i oczekując na pozytywne wyniki dotychczasowej działalności kraj. nauczycieli wędrownych, które spodziewa się stwierdzić w roku bieżącym, nie przedkłada Sejmowi na razie wniosku na powiększenie liczby krajowych nauczycieli wędrownych i zapewnienia im ich bytu.

Wydział krajowy przedłożył również Sejmowi sprawozdanie z czynności odnoszących się do krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

W myśl polecenia sejmowego z r. 1890 wnosi Wydział krajowy obecnie, aby Sejm polecił mu przystąpić bezzwłocznie na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów wynoszących sumę 68 400 złr. do budowy internatu dla 40 uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach pod warunkiem, jeśli rząd na budowę tę udzieli subwencyi w wysokości połowy potrzebnej kwoty t. j. w sumie 34 200 złr. Ponieważ Sejm już w roku 1890 przeznaczył na ten cel 10.000 złr., przeto obecnie żąda Wydział krajowy dalszego kredytu w kwocie 24.200 złr.

Na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesorów żąda Wydział krajowy kredytu w kwocie 5.750 złr.; zaś na restauracyę kaplicy i na jej urządzenie 600 złr.; a na budowę spichlerza 5.000 złr. Ponieważ internat w szkole dublańskiej może wejść w życie dopiero w r. szk. 1893/4, przeto Wydział krajowy wstrzymał się na razie z przedłożeniem Sejmowi regulaminu dla tego zakładu, zwłaszcza, że może on być zredagowanym dopiero po uchwaleniu przez Sejm zasad, na podstawie których internat w Dublanach ma być wprowadzony. Równocześnie z tym regulaminem przedłoży Wydział krajowy polecony przez Sejm projekt reorganizacyi etatu osób i płac nauczycieli wyższej szkoły dublańskiej i projekt etatu funkcyonaryuszów internatu.

Sprawy krajowe.

(Subwencye państwowe na rzecz szkół przemysłowych w Galicyi).

Minister wyznań i oświaty w załatwieniu dwóch memoryałów komisyi krajowej dla spraw przemysłowych względem subwencyonowania ze skarbu państwowego w r. 1892 zawodowych szkół rękodzielniczych, warsztatów naukowych, muzeów przemysłowych i uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi, zawiadomił reskryptem z d. 13 lutego b. r., że do budżetu państwowego na rok 1892 wstawiono następujące kwoty tytułem subwencyi:

Dla warsztatów naukowych kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej 700 złr.; dla warsztatów naukowych kołodziejstwa w Grybowie i Toustem po 700 zł.; dla warsztatu naukowego stolarstwa w Stanisławowie 700 złr.; dla takiegoż warsztatu w Żywcu 1000 złr.; dla szkoły koszykarskiej w Jaśle 200 złr; jako ryczałt na urządzenie c. k. szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Kołomyi, a to za ostatni kwartał z 1892 roku, 1500 złr.; dla szkoły zawodowej tkactwa w Krośnie 3.500 złr.; na sprawienie środków naukowych dla warsztatów tkackich w Błażowej, Glinianiach, Korczynie, Kossowie, Łańcucie, Rychwałdzie i Willamowicach po 250 złr.; dla szkoły zawodowej przemysłu keramicznego w Kołomyi 1800 złr.; dla szkoły zawodowej garncarstwa w Porembie 1800 złr.; dla szkoły zawodowej garncarstwa w Toustem 1300 złr.; dla szkoły zawodowej koronkarskiej w Kańczudze 300 złr.; dla szkoły zawodowej koronkarskiej w Muszynie 200 złr.; dla szkoły zawodowej hafciarstwa w Zakopanem 350 złr.; dla szkoły zawodowej haftu białego i artystycznego w Krakowie 700 złr.; dla „Stowarzyszenia pracy kobiet“ we Lwowie 500 złr.; dla miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie mianowicie: a) tytułem subwencyi zwyczajnej 2.000 złr., b) tytułem subwencyi nadzwyczajnej 3.000 złr.; dla miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie 2.000 złr.

Dalej podwyższono kredyty ryczałtowe przy rubryce „przydzielanie kandydatów stanu nauczycielskiego do mniejszych szkół zawodowych itd.,“ niemniej przy rubryce „wykształcenie i dalsze kształcenie zawodowych nauczycieli dla nauczycieli zawodowych za pomocą podróży naukowych itd.,“ o łączną kwotę 3.500 złr., czem uczyniono zupełnie zadość życzeniu komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Wreszcie wstawiono do budżetu tegorocznego tytułem subwencyi dla uzupełniających szkół przemysłowych 12.000 złr., t. j. o 108 złr. więcej, niż proponowała komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

KRONIKA.

Kraków 12 marca.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Pawła Popiela odprawione zostało dziś o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów; urządził je konwent, powodowany wdzięcznością dla męża, który tyle się przyczynił do odbudowania kościoła po klęsce pożaru i przez lat 20 stał na czele komitetu restauracyjnego rzeczonego kościoła. Nabożeństwo uroczyste odprawił X. przeor O. Dominik Azula w asystencyi miejscowego kleru. Na środku kościoła ustawiono jarząco oświetlony katafalk, otoczony kwiatami i ozdobiony medalionem bronzowym z podobizną ś. p. Pawła Popiela. Na chórze śpiewał kler pieśni żałobne.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym posiedzenia jawnego jest uchwalenie budżetu na rok 1892. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, na którem między innemi nastąpi udzielenie prezenty na posady nauczycieli w szkołach pospolitych miejskich.

— **Wykład popularny.** Staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny jedenasty bezpłatny wykład popularny prof. Dra Waleryana Hecka: „O odkryciu Ameryki“ (dokończenie).

— **Odczyt p. Edmunda Rygiera** o „Teatrze i aktorach“ odbędzie się w poniedziałek d. 14 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego o godz. 7½ wieczorem.

— **Raut na ubogich,** zostających pod opieką męskiego Towarzystwa św. Wincentego, odbędzie się dnia 23 b. m. w sali hotelu Saskiego. Urządzeniem jego zajmuje się, jak lat poprzednich, hr. Adam Krasiński. Wobec różnych składek na cele dobroczynne, urządzanych w tym roku, cel tego rautu zasługuje na niemniejsze poparcie. Trzeba bowiem pamiętać, że męskie Towarzystwo św. Wincentego opiekuje się najuboższymi, bo wstydzącymi się żebrać. Członkowie Towarzystwa sami roznoszą jałmużny i bony na żywność po domach nędzy, sprawdzając i badając stosunki ubogich i wspierając przedewszystkiem rodziny, obarczone licznemi dziećmi. W ten sposób ani jeden grosz nie idzie na marne, a z pomiędzy wielu jałmużn, ta może najodpowiedniej bywa rozdzielaną. Rauty hr. Krasińskiego, urządzane już od szeregu lat, stały się prawdziwie dobroczynną instytucyą miasta naszego. Mamy nadzieję, że i w tym roku publiczność licznym udziałem swoim okazać zechce, że nie zapomina o Tow. św. Wincentego.

— **„Lutnia.“** Z zarządu „Lutni“ otrzymujemy następujące pismo: Gdy wobec nadspodziewanie licznego wzrostu członków „Lutni“ sale tutejsze okazały się dla dogodnego pomieszczenia publiczności w czasie produkcyi Towarzystwa, w warunkach obecnie obowiązujących, za niedostateczne — zarząd „Lutni,“ opierając się na zasadzie przysługującego mu w myśl artykułu 7 statutu prawa, widzi się w konieczności liczbę, wydawanych dotąd każdemu z pp. członków biletów, ograniczyć do jednego biletu, a natomiast postanawia cenę biletu następnego zniżyć na 50 ct. Z powzięciem postanowienia niniejszego ośmiela się zarząd wyrazić nadzieję, że tym sposobem z wielu stron wypowiedzianemu życzeniu odpowie i dalszej niewygodzie publiczności, uczęszczającej na produkcye Towarzystwa, zapobiedz będzie w stanie.

J. Tyszkiewicz. *Z. Cieszkowski.*

— **Na bal akademicki** nadesłali w dalszym ciągu pp.: Zofia z Grabowskich Löwenfeldowa 20 złr., N. N. 15 złr., Stefanowa Muczkowska 5 złr., prof. Stanisław Madeyski 10 złr., prof. A. Baranowski 5 rubli, L. Gostkowska 5 złr. Za dni kilka podanym będzie ogólny dochód z tego balu.

— **Koncert na dom akademicki** ze współudziałem panny Maryi Pawlików nie odbędzie się, jak pierwotnie ogłoszono w dniu 16 marca, bo w dniu tym urządza Czytelnia katolicka polska wieczór na cześć J. Em. X. Kardynała Dunajewskiego, lecz nieodwołalnie w poniedziałek dnia 21 marca w sali saskiej. Nader bogaty i doborowy program tego koncertu, którego powodzenie, jak widać z dotychczasowej sprzedaży biletów (w księgarni p. Krzyżanowskiego) jest zapewnione wypełnią: Orkiestra, pod dyrekcyą p. J. N. Hocka, która odegra niegraną jeszcze w Krakowie uwerturę Cherubiniego „Anacreon,“ chór akademicki, który odśpiewa dwie pieśni jednę Beethovena, drugą Mendelsohna; artyści teatru krakowskiego: panna Stanisława Dzirytówna i p. Solski, którzy odegrają fragment sceniczny p. t.: *Mąż-poeta*, oryginalnie wierszem napisany przez Kazimierza Tetmajera; prof. Domaniewski, który odegra Preludyum Chopina i VI rapsodyę Liszta, a w końcu sama panna Pawlików, — która odśpiewa w trzech numerach wielką aryę z *Halki*, pieśń Żeleńskiego „Poleciały pieśni moje,“ Galla „Piosnkę miłości,“ Niewiadomskiego (najnowszą) „Choć kwiaty wokoło“ i aryę z *Cavalleria rusticana* Mascagniego.

— **Zaręczyny** Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Halki hr. Dunin Borkowskiej, córki posła do Rady państwa i na Sejm krajowy, marszałka powiatu borszczowskiego hr. Mieczysława z Mielnicy i Maryi z hr. Wodzickich, z p. Kazimierzem hr. Duninem Karwickim z Mizocza na Wołyniu.

— **Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu z dnia 8 b. m.: 1) przyznać Grzegorzowi Zarzyckiemu, nauczycielowi szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, drugi dodatek 5-letni od dnia 1 marca b. r.; 2) przenieść ze względów służbowych nauczycielkę, Ludwikę Henig, z Kozopuża do Kołbajowic (pow. rudeckiego); 3) poruczyć Janowi Chomikowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Podborcach i Eliaszowi Czyżowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Dublanach, stałe kierownictwo tych szkół; 4) przekształcić szkoły etatowe w Zaborowie i Uszwi (pow. Brzesko), w Czerniatynie (pow. Horodenka) i w Branicach (pow. Kraków) od 1 września 1892 r. na 2-klasowe, a to: w Zaborowie, Uszwi i Branicach o 2 nauczycielach z pełną płacą, w Czerniatynie zaś o 1 nauczycielu z pełną płacą i 1 nauczycielu młodszym; 5) przekształcić szkoły filialne: w Książnicach (pow. Bochnia), w Przyborowie i Szczepanowie (pow. Brzesko), w Demianowie, Wasieczynie, Czerczu i Herbutowie (pow. Rohatyn), od 1 września b. r. na etatowe; 6) zwinąć z końcem sierpnia b. r. 3 klasową szkołę ludową mieszaną na Strusinie w Tarnowie, a natomiast zorganizować: *a)* 2-klasową szkołę ludową żeńską o 2 nauczycielach na Strusinie w Tarnowie, *b)* 4 klasową szkołę ludową męską o 4 nauczycielach na Strusinie w Tarnowie, *c)* 4 klasową szkołę ludową żeńską o 4 nauczycielach przy katedrze w Tarnowie, wszystkie 3 szkoły od 1 września 1892 r., zaś *d)* 4 klasową szkołę ludową męską o 4 nauczycielach na Grabówce, od 1 września 1894 r., wreszcie szkołę filialną w Chyszowie, od 1 września 1893 r.; 7) systemizować od 1 września b. r. posady osobnych nauczycieli religii rzymsko- i greckokatolickiej dla szkół ludowych w Kałuszu; 8) zamianować: Grzegorza Konkolniaka, nauczycielem szkoły filialnej w Chlebiczynie polnym; Adama Pikusa, nauczycielem szkoły etatowej w Ołpinach; Józefa Ciepielę, nauczycielem szkoły filialnej w Nienaszowie; Jana Mikołajczyka, nauczycielem szkoły filialnej w Bystrej; Aleksandra Nowotarskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Horożance; Bronisława Seidla, kierującym nauczycielem 2 klasowej szkoły ludowej w Oświęcimie; 9) zatwierdzić nauczyciela III gimnazyum w Krakowie, Dra Franciszka Bylickiego, w zawodzie nauczycielskim; 10) zaprowadzić we wszystkich szkołach, podlegających Radzie szkolnej krajowej, nową pisownię polską według prawideł, uchwalonych przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

— **Walka pomiędzy fonetyką a etymologią** w pisowni ruskiej przybiera coraz to większe rozmiary, albowiem w obozie ruskim nadano jej charakter polityczny. Obóz moskalofilski pragnie zachować pisownię etymologiczną, podczas gdy obóz narodowy domaga się reformy pisowni na podstawie fonetycznej; natomiast dla radykalistów jestto rzeczą całkowicie obojętną. Konieczność reformy dotychczasowej pisowni poruszyło najpierw ruskie Towarzystwo pedagogiczne w memoryale do ministeryum oświaty. Minister oświaty polecił sprawę tę do zbadania i wydania opinii Radzie szkolnej krajowej, a ta ostatnia przesłała kwestyonaryusz doświadczonym pedagogom ruskim i znawcom języka ruskiego, zasięgając ich zdania w tym przedmiocie. Na ostatniem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa imienia Szewczenki kwestyą tę omawiano obszernie i oświadczono się za reformą pisowni ruskiej w kierunku fonetycznym. Ale i obóz moskalofilski sprawy tej nie spuszcza z oka. Stowarzyszenie polityczne *Russka Rada* wydało odezwę do Rusinów, wykazując rzekome niebezpieczeństwa, grożące „zerwaniem węzłów, łączących szkołę z domem, z wielowiekową historyą literatury ruskiej i z Cerkwią,“ w następstwie zaprowadzenia w szkole pisowni fonetycznej. *Russka Rada* w zapale agitatorskim poszła tak daleko, że nazwała fonetykę „ciosem śmiertelnym“ dla narodowości ruskiej. Po takim wstępie wezwała *Russka Rada* wszystkich „szczerych patryotów“ do podpisywania protestów przeciwko reformie, z żądaniem zachowania pisowni etymologicznej. Okoliczność ta zmusiła do wystąpienia i stowarzyszenie narodowo-ruskie, *Narodną Radę*, które w swej odezwie wykazuje bez ogródki istotne przyczyny zachowania się *Russkiej Rady* w sprawie pisowni. Ludziom, którzy nie uznają odrębności narodowej i językowej Rusinów, chodzi — jak powiada *Narodna Rada* — li tylko o to, aby pod formą pisowni etymologicznej przemycać formy gramatykalne rosyjskie i na tem polu prowadzić dalej, rozpoczęte już w r. 1866, dzieło unifikacyi z narodem rosyjskim.

— **Morderstwo.** We czwartek wieczorem w jednym z bardzo ożywionych punktów Wiednia na Stephansplatz, we wczesnych godzinach wieczornych popełniono morderstwo na osobie 70 letniego starca, Leopolda Buchingera, służącego arcybiskupiego alumnatu. Policya nie trafiła dotychczas na trop mordercy; dzienniki przypominają, że byłoby to już szóste z rzędu od niedawnego czasu morderstwo, którego sprawców ująć nie zdołano.

— **Zawieje śnieżne.** W nocy z czwartku na piątek przeszła nad Wiedniem zawieja śnieżna; nad ranem, z powodu zasp na ulicach, komunikacya była utrudnioną. Z Pragi donoszą także telegraficznie, że od rana zerwała się śnieżyca, która była powodem, iż w niektórych stronach miasta ruch został całkowicie wstrzymany.

— **Prześladowanie kościoła katolickiego.** Z Wilna piszą do *Kuryera Pozn.* pomiędzy innemi, co następuje:

„Dowiaduję się obecnie, że na początku b. roku kolegium rozesłało ukaz, zabraniający komukolwiek z księży tytułować się kanonikiem honorowym, chociażby tytułu tego używał prawnie od niepamiętnych czasów. Oprócz tego ministerstwo swoją drogą poleciło gubernatorom wyszukiwać tych „przestępców“ i pociągać ich do odpowiedzialności sądowej. Z tego powodu policya ma nową robotę i księży dekorowanych napastuje. Czterech tylko księży jest wyjętych: jeden w Petersburgu, jeden w Moskwie, jeden w Chersonie, jeden w gubernii witebskiej.

„Bulle rzymskie dla nowego Arcybiskupa mohilewskiego i dla jego Sufragana jeszcze są w drodze; biskup Kozłowski przeto z Żytomierza nie wyjechał. O następcy jego na biskupstwo łucko-żytomierskie nic nie słychać; p. Izwolski nie przedstawia wcale żadnego kandydata i przedstawiać zapewne nie będzie, przynajmniej dotąd, dopóki jenerał Ignatiew nie zniesie kościołów, które, obejmując jeneralne gubernatorstwo kijowskie, znieść przyobiecał (1889 roku).

„Dowiadujemy się dalej, że wskutek ukazu z dnia 4 lutego r. b., świeżo skasowany został kościół parafialny w Zabłotcach, w powiecie włodzimirskim na Wołyniu. Parafia na ogromnej stosunkowo przestrzeni liczy prawie półtora tysiąca dusz; już od r. 1886 była pozbawioną proboszcza; administrował nią proboszcz z Litowiża (dusz przeszło 700); teraz została połączoną z Litowiżem. Układy więc z Rzymem idą swoją drogą, a gniecenie kościoła — swoją; jedno drugiemu nie przeszkadza; podobnie jak w politycznych stosunkach: u siebie Rosya wiesza i męczy podejrzanych o nihilizm, a w Bułgaryi jawnie robi spiski i popełnia skrytobójstwa.“

— **Zjazd gospodarzy wiejskich** odbywa się obecnie w Kijowie. Jestto już drugi z kolei zjazd tego rodzaju. Przybyło nań przeszło 100 właścicieli ziemskich, przeważnie z Wołynia, Podola i Ukrainy. Poruszono na zjeździe tym myśl utworzenia dla „kraju południowo-zachodniego“ Rady rolniczej, której obowiązkiem byłoby badać systematycznie stan gospodarstw wiejskich pod względem jakości gruntów, sposobu gospodarowania, wydatności ziemi itd. Referent w tej sprawie, profesor Bohdanow, oblicza koszta podobnej Rady, czy też Izby rolniczej, na 4.000 rs., a sądzi, że rząd powinien je przyjąć na siebie.

— **Petycya Litwinów.** Według *Tilsiter Allg. Ztg* wysłali Litwini do ministra oświecenia petycyę o przywrócenie języka ojczystego w szkolnej nauce czytania i religii. Liczba podpisów wynosi 19.537; po-

---

narchizm katolicki — albo ze Wschodem, lub z Zachodem.

— Z Zachodem i tylko z Zachodem, to, jak już wiemy, stanowiło dogmat w jego przekonaniach politycznych, w jego zasadach katolickich, w jego poczuciu cywilizacyjnem i etycznem. To był jedyny punkt różnicy z autorem „Listu szlachcica polskiego,“ jedyny może powód, że w chwilach stanowczych między przyjaciółmi chłód zapanował. Monarchistą był Popiel z natury i z zasad, choć jako katolik twierdził, że niema form bytu politycznego, uświęconych na zawsze — i pojmował stanowisko Leona XIII i misyę kardynała Czackiego wobec Republiki francuskiej.

Monarchistą był i legalistą — choć nie dzielił złudzeń i uporu swych przyjaciół legitymistów francuskich. Wobec rządu niezawisły — niczego nigdy nie żądał — odznaczenia od siebie odsuwał — nawet wobec tej władzy, dla której miał cześć najwyższą, wobec Stolicy świętej, od ofiarowanej sobie wysokiej dekoracyi się wymówił i prosił w zamian o błogosławieństwo papiezkie. Do tronu zbliżał się z czcią należną majestatowi i z wdzięcznością serca polskiego. Tytuł tajnego radcy przyjął nie bez zdziwienia i wewnętrznej walki, ale użył go na to, aby Monarsze w dłuższem posłuchaniu przedłożyć szczere i wierne przedstawienia, żałoby i rady. Nie dziś jeszcze mówić o ich osnowie.

Przerywa się epoka politycznej akcyi i publicystycznej walki.

Odgłos dzwonów, bijących na alarm, na inne powołał go pole działania. Kraków stał w płomieniach — gorzały starożytne jego świątynie. Hr. Arturowa Potocka zakłada w bramie pałacu pod „Baranami“ biuro pomocy i opieki nad pogorzelcami. Piotr Moszyński staje na czele komitetu, do którego także należy Popiel.

Ale on ma tu inne jeszcze zadania, niż chwilową pomoc dla dotkniętych klęską — trzeba ratować pomniki przeszłości, odbudować z gruzów przepalone, zawalone kościoły.

Paweł Popiel był jedynym podówczas znawcą sztuki w Krakowie. Wiadomo co z zabytkami przeszłości robił rząd wolnego miasta — z trudnością Artur Potocki uratował bramę Floryańską od wyroku zburzenia, jakiemu uległ ratusz i wiele innych pamiątkowych budowli.

Pobyt we Francyi w epoce rozbudzonego romantyzmu, zwrotu do średniowiecza i jego sztuki dały pierwszy popęd do gruntownych studyów, gdy Boisserée wydaje w litografiach arcydzieła malarstwa kolońskiej szkoły i przywraca sławę Flamandom XV stulecia. — Niemcy Veit, Overbeck i nieco później Führich zwracają się w Rzymie do przedrafaelowskiej epoki i tworzą dzieła, natchnione uczuciem religijnem. Był to wyraz artystyczny tego zwrotu, który w filozofii i literaturze tak gorąco zajmował umysł Popiela.

Winckelmann poprzednio dał podstawy zwrotu do sztuki klasycznej i włoskiego renesansu. Miłośnik świata klasycznego, goręcej jeszcze chwytający wszystko, co ideą chrześciańską owiane, Paweł Popiel wykształca zmysł estetyczny, nabiera znawstwa i powagi, a idzie z sztuki postępami.

W Krakowie niema się z kim dzielić tą swoją miłością. Z malarzy jeden tylko Statler umiał zrozumieć ten zapał, znał Włochy i Francyę, szedł z ruchem artystycznym i tworzył zawiązek szkoły.

Z pomocą Statlera i jego umiejętną ręką uratował Popiel od zniszczenia sławny obraz Kulmbacha „Kazanie św. Jana“ w kościele Panny Maryi. W Ruszczy kościół gotycki z pomnikiem Wierzbięty i pięknym witrażem otoczył swą opieką. W Balicach, gdy hr. Sołtykowa, matka żony budowała pałac, umieszcza odlewy popiersi królów z epoki odrodzenia. Wszystko, co się robiło na polu restauracyi przed rokiem 1848 — opierało się na jedynej powadze i znawstwie pana Pawła.

Nie dziw, że na odgłos pożaru Krakowa, Cesarz mianuje go pierwszym konserwatorem zabytków budownictwa i sztuki.

Odbudowa kościoła Dominikanów jest jego zasługą. Stał na rusztowaniu, gdy sklepienie zawaliło się ponownie; nie stracił odwagi, zebrał ponownie fundusze i odbudował wspaniałą świątynię.

Zniszczenia pożaru wzbudziły ofiarność ogółu, wznieciły miłość poniewieranych poprzednio zabytków, stały się jednym z czynników budzących ruch i życie artystyczne.

Konserwator, nie szczędząc trudu i grosza, z kościoła Dominikańskiego przechodzi na Wawel i tam odnawia w kaplicy Jagiellońskiej (Sołtyka) zniszczone malowania ruskie z czasów królowej Zofii, według wzorów bizantyńskich, jakie sprowadza z Konstantynopola.

Protestuje energicznie i skutecznie przeciw wandalizmom w pałacach królewskich na Wawelu i przy restauracyi *Collegium majus*.

Z kolei przystępuje do dwóch dzieł: do restauracyi wielkiego ołtarza u Panny Maryi, najwspanialszego tryptyku wieków średnich, i do grobowca Kazimierza Wielkiego.

Przy restauracyi grobowca odsłaniają się niespodziewanie zwłoki wielkiego prawodawcy, o których mniemano, że są niżej pawimentu kościoła. Z najwyższą czcią grono powołanych przystępuje do przełożenia tych szczątków czcigodnych. Trafiło się to w chwili, kiedy nowy dziennik opozycyjny szukał dla siebie żeru, a komitety do demonstracyj narodowych szukały pozoru.

Przy tym grobowcu królewskim wszczęła się jedna z najbardziej skandalicznych walk dziennikarskich. Oskarżano najzasłużeńszych mężów o świętokradzki rabunek i uderzono w tarabany na wielką manifestacyę. Pamiętnym jest wspaniały pogrzeb Kazimierza Wielkiego w r. 1869, który tych sporów było zakończeniem.

Pół roku później odsłania się ołtarz Wita Stwosza, bliski poprzednio zupełnemu zniszczeniu.

Po Józefie Lasockim, Paweł Popiel, obrany prezesem dozoru kościoła Panny Maryi w r. 1878, rozporządza umiejętnie funduszami i zaczyna od tego, co najwięcej groziło zniszczeniem — od niebotycznych pinaklów i szkarp gotyckich nazewnątrz presbiteryum i od witraży w trzech oknach przy wielkim ołtarzu, które cało wyszły z przeistoczeń infulata Łopackiego i późniejszych kanonika Łanuckiego.

Nie odrazu Popiel i nie bez oporu zgodził się na to, aby przystąpić do radykalnej restauracyi wnętrza świątyni. Przewodniczył gorliwie robotom oczyszczenia presbiteryum z przeróbek i dodatków, jakie pozostały z epoki zepsutego smaku. Gdy architekt Stryjeński wydobywał i uzupełniał pierwotne kształty budowy XIV wieku, gdy mistrz Matejko rozpoczął wielkie dzieło polichromii, widywano często sędziwego prezesa komitetu na rusztowaniach, pnącego się do sklepień świątyni, a nie dziwił się temu nikt, kto znał zapał młodzieńczy siedmdziesięciokilko-letniego starca dla sztuki chrześciańskiej, miłość tej świątyni, która nietylko chwały bożej, ale i sławy naszych ojców jest przybytkiem. Odnowa presbiteryum zamknęła szereg prac i dzieł, jakie zapisały na zawsze imię Pawła Popiela w kronikach naszego miasta.

Sprawy te bywały najczęściej wstępem pogadanek czwartkowych — ale dawały pole do szerokich dyskusyj i prac przygotowawczych w gronie ściślejszem doborowych powag. Nieraz te sprawy, dotyczące sztuki i pamiątek, stawały się przedmiotem namiętnych i stronniczych polemik.

Czy o restauracyę Sukiennic, czy o pomnik Mickiewicza chodziło — wrzawa dziennikarska chciała rozstrzygać za danem hasłem, bez względu na piękno i cel właściwy. Anarchizm nie mógł milczeć, gdy przykładano rękę do budowania i odbudowywania. Zmysł destrukcyjny objawiał się zwykle, przeszkadzając dziełu i rzucając na ulicę pytania, o których rozstrzygać mogą tylko kompetentne koła.

P. Paweł znosił pociski, a rzeczy nie opuszczał, imał się dzieła z zapałem młodzieńczym, z sądem doświadczonym i umiejętnym, z miłością dla tego miasta, gdzie *saxa loquuntur*.

W kościele Maryackim wdzięczność obywateli miasta i rodaków ma obowiązek położyć marmur ku wiecznej pamięci Pawła Popiela.

L. Dębicki.

(Dokończenie nastąpi).

niewaź Litwinów w Prusiech Wschodnich zamieszkuje wogóle tylko 130.000, twierdzić więc można, że prawie wszyscy ojcowie rodzin petycyę podpisali.

— **Msgra Zaleskiego**, delegata apostolskiego dla Wschodnich Indyj, jak donoszą *Misye katolickie*, zamianował Ojciec św. Arcybiskupem.

— **Prokurator Quesnay de Beaurepaire** wytoczył proces o osobistą obrazę czci redakcyi *Intransigeanta*, która w jednym z ostatnich numerów obwiniała prokuratora, ni mniej ni więcej, tylko o to, że zwlekał z procesem bandy rozbójników z Neuilly umyślnie dlatego, ponieważ żył w osobistych stosunkach zażyłości i przyjaźni z herszten zbójców.

— **Pani Osborne**, która — jak donosiliśmy — dobrowolnie zgłosiła się do sądu londyńskiego, została dnia 9 b. m. zasądzoną za kradzież pereł i krzywoprzysięstwo na 9 miesięcy więzienia.

— **Eksplozya.** Depesze z Brukseli donoszą, że rozeszła się tam pogłoska, jakoby w kopalniach węgla w Charleroi w jednym z szybów nastąpiła eksplozya gazów. Podobno dwustu górników zostało zasypanych gruzami. Dotychczas niema oficyalnego potwierdzenia wiadomości.

— **Nekrologia.** Dr Onufry Prus Trembecki, weteran wojsk polskich z r. 1831, honorowy obywatel m. N. Sącza, zmarł tam dnia 11 b. m., przeżywszy lat 80.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 13 b. m. po raz drugi: *Kruczek mecenasa*, komedya w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego.

W poniedziałek 14 b. m. po raz czwarty: *Uwielbiany morderca* (Cocard et Bicoquet), komedya w 3 aktach pp. Raymond i Bucheron; tłómaczył Stanisław Kreuzer.

We wtorek 15 b. m. po raz trzeci: *Kruczek mecenasa*, komedya w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego.

— Dnia 11 marca pochmurno, odwilż; przed południem i w nocy trochę śniegu; termometr od —0·2 doszedł do +5·6 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7-mej rano dnia 12 marca stan jego był 732·4 mm, termometru — 2·5 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 13 marca: św. Krystyny p.; w poniedziałek 14 b. m.: św. Zacharyasza i Matyldy.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 14 b. m. w poniedziałek o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności, na którem: Dr Sternbach odczyta rozprawę p. t.: „O poezyach Kallimacha z Kyreny;" prof. Dr Morawski przedstawi pracę prof. Dra Kallenbacha p. t.: „Szymonowicza dramat *Castus Joseph*;" tenże przedstawi prace p. M. Sasa: 1) „Przyczynek do historyi poezyi polsko-łacińskiej XVI w.;" 2) „O nieznanej poezyi Jana Kochanowskiego."

Przypominamy, że odczyt X. Dra Pawlickiego na temat: „Plato w Akademii," odbędzie się jutro o godz. 4 po południu w sali ratuszowej.

Znane wydawnictwo dzieł lekarskich polskich w Krakowie (pod redakcyą prof. Edwarda Dra Korczyńskiego) nie ustaje na chwilę w swej gorliwej i czynnej działalności. Ostatniemi czasy, prawie jeden po drugim, wydało dwa zeszyty rozpraw z zakresu medycyny wewnętrznej, a mianowicie zeszyt 7: „O istocie i leczeniu hysteryi," napisał Dr Walery Momidłowski, oraz zeszyt 8: „Nowsze sposoby leczenia [illegible]," napisał Dr Emanuel Rosenblatt.

Odczyt p. Wdowiszewskiego „O artystach krakowskich XVI w." zgromadził wczoraj w sali Rady miejskiej mniej licznych niestety słuchaczy, aniżeli na to zajmująca treścią zasługiwał. Prelegent jest znawcą sztuki i razem uczonym badaczem przeszłości miasta naszego, który niejedną już źródłową pracą wzbogacił naukowe piśmiennictwo nasze, a obecnie poświęca się specyalnie studyom nad budownictwem krakowskiem XVI w. Z bogatych też materyałów, przez siebie po archiwach zebranych, zestawił wczoraj zajmujący obraz życia artystycznego w mieście naszem w najświetniejszej epoce odrodzenia. Od dworu Zygmunta I i Bony zawiał wtedy ożywczy powiew odrodzenia zachodniego. Sprowadzeni z Włoch całemi zastępami architekci i kamieniarze pobudowali kaplice, pałace, nagrobki, godne stanąć obok najznakomitszych dzieł sztuki we Włoszech lub Francyi, podczas gdy malarze i odlewacze metali, przybywali przeważnie z Niemiec, a złotnicy z Francyi. Od połowy wieku wpływ tych przybyszów zaczyna rodzić zastępy artystów miejscowych, Polaków, zasłużonych w sztuce, których znajomość w znacznej części zawdzięczamy mozolnym poszukiwaniom p. Wdowiszewskiego. Jednym z najznakomitszych był Gabryel Słoński, budowniczy domu dziekańskiego na ulicy Kanonnej, zamku w Pieskowej Skale, twórca pięknego dziedzińca w domu przy ul. św. Anny Nr 2 itd., następnie Litwinek, twórca kaplicy przy Katedrze; Jan z Urzędowa, twórca jatek szewskich; Jan z Urzędowa, twórca kościoła w Łowiczu. Z malarzy wymienił prelegent Dyonizego Szczupaka, Jana Goraja, Krzysztofa Kwiatanowskiego, Litwinkowicza i jeszcze kilku innych. Z końcem XVI wieku znikają zwolna artyści polscy i znów do Krakowa napływają cudzoziemcy, a z chwilą przeniesienia stolicy przez Zygmunta III do Warszawy, sztuka zaczyna upadać zwolna w naszem mieście, bo część tych, co ją podtrzymywali, budzili w łonie jej życie, przenosi się za królem do nowej stolicy.

Dalej p. Wdowiszewski opisywał stan materyalny ówczesnych artystów, który nie był wiele lepszym od dzisiejszego, wzajemny ich stosunek do siebie, z którego widzimy, że i dawniejszym artystom nie była obcą kłótnia, sprzeczka, a nawet … krwawe zajścia. Pięknie zakończył p. Wdowiszewski swój odczyt poglądem ogólnym i uwagą, że sztuka polska, jak wogóle sztuka każdego narodu, marnieje i więdnieje w odosobnieniu od wpływów sąsiednich narodów, a na to, aby żyć i rozkwitnąć, potrzebuje ożywczych i zapładniających potrąceń, jakie tylko wzajemna wymiana myśli i odbieranie cywilizacyjnych prądów, z zachodu główne biorących źródło, dać może.

Świata numer 5 pomieszcza wyborny portret redaktora *Czasu* ś. p. Antoniego Kłobukowskiego, obiecując w następnym zeszycie podać charakterystykę zmarłego. Z innych illustracyj zwraca uwagę przedewszystkiem nowy nieznany rysunek Grottgera: „Pod murami więzienia," pełen poezyi i smutku, jak wszystko, co wyszło z pod ręki wielkiego artysty. Ładny jest „Mazur" p. Czesława Jankowskiego. Z illustracyj „aktualnych" wymienić należy portrety Quatrefagesa, Freycineta i Sudermanna, oraz kilka scen z przedstawienia „Końca Sodomy," które może ze zbyt surową i bezwzględną spotkało się krytyką w sprawozdaniu teatralnem. W dziale literackim, oprócz dalszych ciągów rozpoczętych poprzednio zajmujących artykułów, znajduje się zwykła kronika Nerosa „O prądach i ludziach," a mianowicie o Freycinecie, o prezesie gabinetowem w Paryżu i o tej atmosferze społecznej i moralnej, która ogarnia dzisiejszą Francyę. Poezyę reprezentuje melodyjny wiersz na znany temat „Znasz li ten kraj," napisany przez pana Lucyana Rydla (jun.), oraz piękne „Preludya" Kazimierza Tetmajera, którego talent wyrabia się widocznie i coraz świetniejsze na przyszłość rokuje nadzieje.

Dział ekonomiczny.

W sprawie opustu transportowego od kukurudzy i ziemniaków dla gmin dotkniętych głodem, otrzymujemy z zajęcia następujące doniesienie: Według rozporządzenia jen. Dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 9 marca b. r. gminy położone w okręgach politycznych: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, a zamawiające transporta kukurudzy i ziemniaków ze stacyj kolei państwowych leżących w Galicyi i Bukowinie, winny poprzednio przedłożyć Dyrekcyi ruchu w Krakowie karty zamówienia, wystawione przez naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego i przez dotyczące Starostwo potwierdzone, na podstawie których otrzymają asygnatę do zaliczenia zniżonej stopy przewozowej. [illegible] do dotyczących listów przewozowych w stacyi nadawczej dołączone.

Kongres leśny. W Wiedniu odbył się w dniach 3 i 4 b. m. kongres leśny pod przewodnictwem ks. Colloredo Mansfelda przy współudziale ministra rolnictwa hr. Falkenhayna i delegatów 19 Towarzystw leśnych i gospodarskich z całej Austryi. Galicyjskie Towarzystwo leśne a zarazem galic. Towarzystwo gospodarskie zastępował jako delegat p. Kazimierz Acht, zarządca dóbr państwowych, który osobiście brał udział w obradach.

Kongres został zwołany w celu narady nad grożącem lasom niebezpieczeństwem przez owad „mniszka," który w ostatnich latach w Europie środkowej kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasów świerkowych i sosnowych zniszczył, a w zachodniej Galicyi w Krakowskiem na obszarze około 7.000 hekt. w groźnej ilości wystąpił. — Po ożywionej i wyczerpującej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye: 1) Kongres uznaje niebezpieczeństwo mniszki za nader groźne; 2) zaprasza [illegible] wspólnie walkę [illegible] z właścicielami lasów [illegible]; 3) [illegible] potrzebnych środków pieniężnych; 4) ażeby instytucye delegatów powiatowych w sprawie mniszki wedle potrzeby pomnożyć [illegible] i u[illegible]; 5) jako skuteczne środki tępienia owadów i izolowania drzewostanów poleca kongres obok innych znanych środków, główne obrączkę z lepu; — 6) ostrzeżenie przestrzegania ustaw ku ochronie pożytecznego ptactwa; 7) [illegible] wiadomości o mniszce za pomocą szkoły ludowej, prasy i t. p.

Berlin 10 marca. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica w mieście 198·— mr., w kwietniu-maju 207, w czerwcu-lipcu 202·25. Żyto [illegible]. Jęczmień w miejscu 145—190. Olej rzepakowy z odstawą w kwietniu-maju 151·50, w maju-czerwcu 152.50 marek — wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów à 100%, czyli za 10,000 procentów litrowych Trallesa, w miejscu 45·—, z odstawą w kwietniu-maju 45·—, w sierpniu-wrześniu 46·10 marek.

Wrocław 10 marca. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 22·—, żółta 21·90. Żyto 21·75. Owies 46-funtowy 14·80. Rzepak 24·60 marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 12 marca. Jutro o godzinie 11 przed południem zbierają się posłowie z zachodniej Galicyi na wspólną konferencyę celem porozumienia się, w jaki sposób możnaby ulżyć niedostatkowi w zachodniej części kraju.

Wiedeń 12 marca. *Polit. Corresp.* zaprzecza temu, jakoby porozumienie z księciem Kumberlandzkim co do funduszów welfickich, które w ostatniej chwili przyszło do skutku, należało zawdzięczać interwencyi wielkiego księcia Oldenburskiego. Nie jest także prawdziwą wiadomość, iż ugoda obejmuje kwestyę następstwa brunświckiego, albo jakąkolwiek inną sprawę polityczną; odnosi się ona wyłącznie tylko do uregulowania spraw prawno-majątkowych.

Praga 12 marca. W kołach młodoczeskich krąży pogłoska, że Młodoczesi urządzą w poniedziałek w Sejmie demonstracyę przeciwko przedłożeniom ugodowym.

Paryż 12 marca. Wczorajszą eksplozyę na St. Germain spowodowali anarchiści; tylko przypadkowi wypada przypisać, że nie było strasznych skutków. Także w piwnicy domu malarza Munkascy'ego szukała policya dynamitu, albowiem żona Munkascy'ego otrzymała wczoraj list, grożący wysadzeniem domu w powietrze.

Madryt 12 marca. Proces przeciwko uczestnikom anarchistycznych manifestacyj z dnia 1 maja 1891 r. skończył się wczoraj w Kadyksie. Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni. Przy téj sposobności przyszło do bójki tłumów z żandarmeryą; kilku anarchistów jest rannych, wielu aresztowano.

Madryt 12 marca. W kościele św. Mikołaja w Walencyi we wczesnych godzinach rannych nastąpił wybuch podłożonej bomby dynamitowej, która zniszczyła ołtarz i kosztowny obraz Najśw. Panny. Równocześnie donoszą z Barcelony o zamachu na tamtejszy niemiecki konsulat. Aresztowano sześciu podejrzanych anarchistów, pomiędzy tymi trzech Francuzów. W samym Madrycie wykryto także kilka zamierzonych anarchistycznych zamachów. Rada ministrów uchwaliła wydalić wszystkich cudzoziemców, podejrzanych o hołdowanie ideom rewolucyjnym i wogóle przedsięwziąć radykalne środki w celu utrzymania porządku publicznego.

Sztokholm 12 marca. Król Oskar II, wracając wraz z następcą tronu z Chrystyanii, był przedmiotem entuzyastycznych owacyj ze strony ludności szwedzkiej. Na dworcu w Sztokholmie uroczystą przemową powitał króla prezydent pierwszej Izby.

Petersburg 12 marca. *Birżew. Wiedomosti* donoszą, że w „kraju zachodnim" (na Litwie i Rusi) dokonywują w chwili obecnej rozgraniczenia nadziałów włościańskich i rozpatrzenia aktów wykupnych, w myśl postanowienia z dnia 21 marca 1889 r.; oprócz tego władze tameczne zajęte są przeprowadzeniem ustawy o czynszownikach, nadzielaniem ziemią osadników rosyjskich i pensyonowanych żołnierzy. W chwili obecnej dokonano już rozgraniczenia w 4,685 wsiach, a w 12,700 skończono pomiary gruntów.

Konstantynopol 12 marca. Niebawem rozpoczną się rokowania pomiędzy Turcyą a Francyą w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego. Pierwszym delegowanym Francyi do rokowań wyznaczony będzie radca ambasady francuskiej hr. Langier-Villars.

Konstantynopol 12 marca. Dzienniki doniosły, że na pogrzebie Wulkowicza w Konstantynopolu nie brał udziału nikt z ambasady rosyjskiej. Wiadomość ta jest błędną. W orszaku pogrzebowym znajdował się rosyjski *attaché* wojskowy, pułkownik Peszkow, oraz lekarz rosyjskiej ambasady Dr Karakanowski. Temu ostatniemu miał nawet polecić podobno ambasador, żeby rodzinie zmarłego złożył wyrazy współczucia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu ankiety w sprawie regulacyi waluty, odbywającem się pod przewodnictwem ministra skarbu, oświadczył się radca rządowy Juraszek za walutą złotą, przeciw sprzedaży srebra, i za utrzymaniem srebra jako monety obiegowej w okresie przejściowym, a póżniej za przebiciem srebra na monetę zdawkową, wreszcie za dopuszczeniem obiegu not państwowych do wysokości 100 milionów. Mowca sądzi, że noty powinny być w zupełności pokryte rezerwą kruszcową. W kwestyi relacyi żąda mowca uwzględnienia kursu dziennego w chwili obrad i ostatecznej uchwały parlamentu, zaś co do oznaczenia przyszłej jednostki monetarnej, żąda przyjęcia za podstawę wagi *brutto*. Według dat podanych przez Juraszka, wynosi kurs obliczenia 2 franki 17 cent. Mowca oświadcza się za nowym guldenem równym połowie teraźniejszego guldena.

Schoeller z Berna zaleca walutę złotą, oświadcza się za biciem i puszczeniem w obieg monety srebrnej oraz not państwowych w najmniejszych kwotach i za ustaleniem stosunku obiegu papierów do srebra. Mowca zaleca przyjęcie przeciętnego kursu z okresu od 1879 roku do 1891 dla oznaczenia zawartości szlachetnego kruszcu w guldenie, albo półguldenie.

Wiedeń 12 marca. *Wiener Ztg* ogłasza uwolnienie Mosera ze stanowiska gubernatora Banku austro-węgierskiego z równoczesnem odznaczeniem go wielką wstęgą orderu Leopolda, tudzież powołanie prof. Juliusza Kautza na stanowisko gubernatora Banku austro-węgierskiego.

Tenże sam dziennik ogłasza, iż lekarz Dr Janda we Lwowie otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Zagrzeb 12 marca. Wikaryat kapitulny zagrzebskiej archidyecezyi wydał do duchowieństwa okólnik, zalecający powstrzymanie się przy wyborach do Sejmu od wszystkiego, coby nie dało się pogodzić z zadaniami stanu duchownego, a to w celu uniknięcia wszelkich niewłaściwości.

Salzburg 12 marca. Sejm unieważnił wybór posłów Wiktora Fuchsa i zarządcy dóbr Edera.

Berlin 12 marca. Stan zdrowia cesarza o tyle się polepszył, że nie leży on już w łóżku, z pokoju jednak wychodzić nie może.

Darmstadt 12 marca. Osłabienie czynności serca zwiększa znacznie niebezpieczeństwo, grożące życiu wielkiego księcia.

Paryż 12 marca. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem miała miejsce eksplozya w jednym z domów dzielnicy St. Germain. Detonacyę słyszano w okręgu 500 metrowym. Ściana domu jest podziurawiona jak od kartaczów. Wielki otwór znajduje się również w podłodze na drugiem piętrze. Jeden człowiek ze służby odniósł rany na ręce i twarzy. Z okoliczności, że w domu tym mieszka radca sądowy Benoit, który prowadził śledztwo w sprawie anarchistów z St. Denis, wnoszą, iż anarchiści spowodowali obecną eksplozyę.

Paryż 12 marca. Stwierdzono, że wybuch na bulwarze Saint Germain został wywołany przez pęknięcie bomby, napełnionej rozdrobionemi kawałkami żelaza. W dziurach na murze znaleziono żelazne drzazgi.

Manchester 12 marca. Przed tutejszym sądem policyjnym stanął dawny sierżant pułku pionierów, Holder, oskarżony o zachęcanie do zdradzieckiego wydania planów maltańskich fortyfikacyi. Proces został odroczony. Sędzia odrzucił wniosek wypuszczenia Holdera na wolność.

Bruksela 12 marca. W kopalniach węgla pod Anderhus nastąpił wybuch gazów. Z liczby około 300 pracujących tamże górników wydobyto dotąd tylko trzech.

Rzym 12 marca. W dalszym ciągu obrad nad zrektyfikowanym budżetem, przyjął parlament artykuł I.

Petersburg 12 marca. Zapowiedziany raut u ministra Giersa odłożony został z powodu choroby wielkiego księcia heskiego.

Petersburg 12 marca. Angielskie stowarzyszenie dało 20,000 funtów szt. na niemieckich kolonistów gubernii samarskiej, dotkniętych niedostatkiem.

Belgrad 12 marca. Rozdana posłom deklaracya Milana będzie za dni kilka odczytaną w skupczynie. Zawiera ona znaną już rezygnacyę Milana i nie obejmuje wcale żadnych nowych żądań. Ponieważ Milan żądania takie rzeczywiście postawił, chociaż ich w deklaracyi nie zamieścił, postanowił klub radykalnych przeprowadzić ponownie obrady nad deklaracyą, przyczem zajmie się również trudnościami kwestyi gabinetowej, o których usunięcie rząd najusilniej się stara.

Zofia 12 marca. Porta zgodziła się na zamianowanie Dymitrowa ajentem bułgarskim w Konstantynopolu, wskutek czego zamianowanie wkrótce już ogłoszonem zostanie.

Zofia 12 marca. Obiegające w Paryżu pogłoski o śmierci Stambułowa pozbawione są wszelkiej podstawy. Stambułow był onegdaj na obiedzie w pałacu książęcym, a wczoraj przyjmował kilka osób. Stambułow w ogóle ma się zupełnie dobrze.

Konstantynopol 12 marca. Ajencya Konstantynopolitańska dowiaduje się, że wobec prawdopodobnych trudności zaniechał sułtan zamiaru zmienienia firmanu dla kedywa egipskiego. Achmed Ejub uda się przeto wkrótce do Egiptu.

Ateny 12 marca. Zapewniają, że rząd zawarł z miejscowemi bankami umowę o zaciągnięcie jedynastomilionowej pożyczki w złocie na 6%.

Rząd widzi konieczność rozwiązania Izby posłów, będąc przeświadczonym, że w niej nie znajdzie większości; postanowił jednak oczekiwać ponownego zebrania się parlamentu w celu przedłożenia nowego budżetu, który ewentualnie stanowić będzie program wyborczy rządu.

Od Administracyi „Czasu".

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pawła Popiela nadesłało prezydyum krakowskiego Towarzystwa rolniczego 10 złr. dla Unitów w gubernii orenburskiej.

X. kanonik J. Pelczar nadesłał dla Unitów w gubernii orenburskiej 5 złr., dla weteranów wojsk polskich z r. 1831 5 złr., na kościół św. Piusa w Berlinie 5 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 12 marca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 45	Anglobanki	147 50
„ srebrna „	93 85	Uniony	231 50
„ 4% złota	110 75	Bankvereiny	112 50
„ 5% pap. nieop.	102 85	Akcye Länderbank.	201 90
Akcye Ban. Aus.-W.	1007	„ kol. Kar. Lud.	211 50
„ kredytowe	306 25	„ „ lwowsko-	
Londyn	119 —	„ „ czerniow.	246 —
Napoleony	9 46	„ „ połudn.	82 75
Dukaty	5 60	Elbethale	227 50
Marki	58 22½	Nordbahny	2840
5% Renta węg. pap.	102 05	Staatsbahny	281 62
4% „ „ złota	107 50	Alpiny	60 50
Losy prem. węg.	140 —	Akcye tytoniowe	164 50
Losy tureckie	37 40	Ruble	120 25

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 12 marca

Banknoty austr.	171 70	4% Listy likw. pol.	62 80
Krótki Wiedeń	171 45	Akc. kol Kar. Lud.	91 —
Banknoty ros.	206 75	„ austr. kred.	168 75
5% Listy zast. pols.	65 —	Ultimo Ruble	206 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	121 50
Marki niemieckie	57 70	58 30
20-to frankówka ważna	9 37	9 46
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	94 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 30	101 —
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe próez kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	249 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	319 —	323 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 80	17 50
„ węgier. „	12 25	12 75
„ włosk. „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 60	7 20

Wiedeń 11 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	94 45	94 65
4⅕% „ srebrna	93 95	94 15
4% Renta złota	110 80	111 —
5% „ papier. nieopodatkow.	102 65	102 85
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 80	140 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	148 —
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 75
5% Renta węg. papierowa	102 —	102 20
4% „ „ złota	107 40	107 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 25	116 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 10
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	147 —	147 80
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 —	306 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	340 50	341 50
Oesterr. Länderbank . 200 „	201 25	201 75
Austr.-węg. Bank . 600 „	1006	1012
Unionbank . 200 „	232 —	232 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	160 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 30	112 90
Akcye kolei.		
Alföld-Fium . 200 złr.	204 —	204 50
Ferdynanda Północ . 1000	2840	2850
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 25	211 50
Koszycko-Oderberg . 200 „	177 —	178 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	246 —	246 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203 75	204 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	279 25	279 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	81 50	82 50
Węg.-gal. Łupkowska . 200 „	201 —	202 —
„ Nord-Ost . 200 „	199 —	200 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 —	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 50
3% „ „ Prem.	111 —	111 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	— —
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	118 50	119 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 60
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 30	84 —
„ nieopd. „ „ „	92 20	93 20
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 50	196 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	139 50	141 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 65	120 65
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 —	103 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . . 300 „ „	101 60	102 60
„ „ złotem 200 „ „	120 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 75	154 25
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 25
„ Tureckie . . fr. 400	37 10	37 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 60	6 90
Kredytowe . „ 100	186 50	187 50
Insbruku . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . „ 20	21 75	22 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 25	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 60	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 90	12 —
Rudolfa . „ 10	21 25	22 25
Salzburskie . „ 20	25 25	26 25
St. Genois . „ 42	60 —	62 —
Stanisławowskie . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 44	9 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 86	11 91
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 30
Rubel papierowy za 100 rubli	120 50	121 —

Lwów 11 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	319 —	322 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 50	101 20
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 30	99 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 50	98 20

Warszawa 11 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 —
„ „ „ „ V	— —	101 25
4% „ likwidacyjne	— —	98 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 —
„ „ „ „ III	— —	101 40
„ „ „ „ IV	100 30	100 60

(624-1-2)

Za duszę ś. p.

ZOFII z Lesińskich

Kirchmajerowej

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

we wtorek dnia 15go marca b. r.
o godz. 10 zrana,

na które pozostała Rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

(622-2 3)

We środę dnia 16go marca b. r
o godz. 10 zrana
w kościele OO. Reformatów
odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.
J. z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej
zmarłej dnia 16 marca 1848 r.,
Jana Kantego hrab. Wielopolskiego
zmarłego 11 marca 1860 r,
Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej
zmarłej 5 marca 1870 r.,
Stanisława ks. Jabłonowskiego
b. kapitana wojsk polskich,
zmarłego dnia 16 sierpnia 1878 roku,
na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Dom murowany

gontem kryty, o 3 pokojach, kuchni, piwnicy i innych ubikacyach, **na wsi, o milę od Krakowa,** w pięknem położeniu, naprzeciw klasztoru zakonników, w pobliżu kościoła parafialnego i dworu, **jest wraz z ogródkiem zaraz do sprzedania.** — Bliższa wiadomość **u portyera hotelu Centralnego w Krakowie.** (625-1-3)

5 Buhajków rasy Simmenthal,

czystej krwi, pochodzących od oryginalnych importowanych sztuk, w wieku 1—1½ roku;

7 Buhajków rasy Simmenthal-Kuhland,

w wieku 1—1½ roku;

sprzedaje

ZARZĄD DÓBR w OKOCIMIE,
stacya Słotwina. (644-1-6)

Willańske wina

naturalne i własnego chowu,

z mojej własnej piwnicy.

Czerwone po 25, 30, 35, 40 ct.
Willańskie Auslese po 40, 45, 50 ct.
Białe po 24, 26, 30 ct.
Wina deserowe po 30, 35, 40 (najlepsze po 50 ct.).
Riesling po 40, 45 ct.
Schiller wyborne po 25, 30 ct.

Ceny za litr, za zaliczką lub za gotówkę. Próbki od 30 litrów wzwyż. Beczki przyjmuję napowrót opłatnie po policzonej cenie kosztu. (643 1-)

ANDREAS HAAL, Weinbergbesitzer in Villany, Ungarn.

250 złr. w złocie, jeżeli krem Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jak piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, wyprysków, czerwoności nosa i t. p. i nie zachowa świeżą cerę aż do starości. Za lśniąco białą i młodociano świeżą. Głowne bielidło! Cena 60 cent. Główny skład ma **J. Grolich w Bernie mor.,** w Krakowie W. Redyk, apt. (640-1-26)

W restauracyi M. Sianowskiej

przy ul. Grodzkiej l. 50,

odbędzie się jutro w Niedzielę

KONCERT

muzyki wojskowej 20 p. p.
Początek koncertu o godz. 4 po południu.

Wstęp wolny.

Kuchnia zdrowa i smaczna. — Usługa szybka, rzetelna. — O liczne odwiedziny uprasza (646)

M. Sianowska.

Portret

ś. p. Pawła Popiela

przepyszna akwaforta z portretu p. Pochwalskiego w formacie 63/43 centymetrów, otrzymała i poleca

Księgarnia katolicka

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

Cena bez ram 5 złr., z przesyłką i opakowaniem o 50 ct. drożej. Na żądanie w ramach odpowiednich passepartout i za szkłem. (599-5 6)

Konkurs.

Przy otworzyć się mającej **szkole freblowskiej Fundacyi barona Hirscha w Klaśnie obok Wieliczki,** będą do obsadzenia posady:

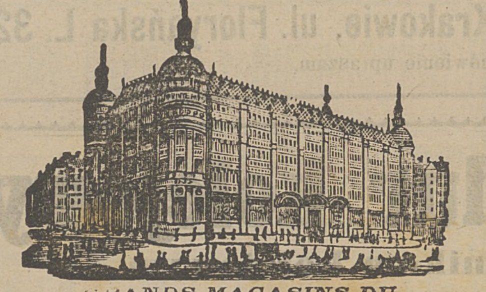
a) **kierowniczki** (mistrzyni) z płacą 600 złr. rocznie — i
b) **pomocnicy** z płacą 450 złr. rocznie.

Kandydatki, ubiegające się o jednę z wymienionych posad, zechcą wnieść podania razem z wymaganemi przez ustawę dowodami uzdolnienia **najdalej do 1 kwietnia b. r.** na ręce podpisanego prezesa Komitetu wykonawczego Fundacyi. (645)

Kraków, dnia 9 marca 1892 r.

Prof. Dr. Rosenblatt.

W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

illustrow. ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **LETNIĄ PORĘ,** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Cie w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę, jak również dokładnego wykonania zamówień.

Wysyłka do wszelkich krajów. W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia. (500-2 4)

Tłumacze do wszelkich języków.

Pisarz, kawaler,

znający doskonale rachunkowość gospodarczą — **znajdzie miejsce zaraz w dobrach Siemiechów o. p. Gromnik.**

Zgłoszenia tylko osobiste za okazaniem oryginalnych świadectw z ośmioletniej praktyki. (582 5-8)

Wiek wymagany po nad 30 lat.

Emskie pastylki

w plombowanych pudełkach wytwarzane z **prawdziwych soli** naszych **zdrojów,** są uznanym środkiem w kaszlu, ohrypce, zaflegmieniu, osłabieniu żołądka i nieregularnem trawieniu. (50-11-14)

Emser Victoriaquelle.

Do nabycia w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego spadkobierców, u Stanisława Feintucha, J. Goldwassera.

König Wilhelms-Felsen Quellen, Ems.

Mężczyźni

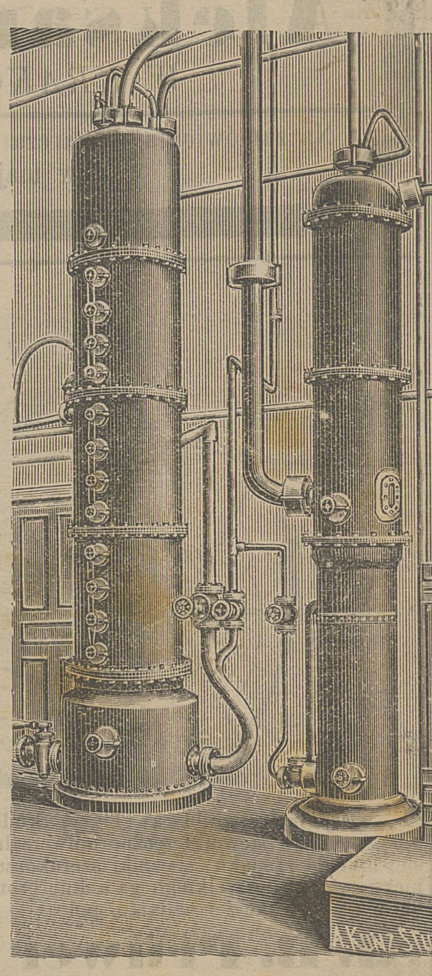
cierpiący na osłabienie, zechcą zażądać illustrowanej broszury o używaniu we wszystkich państwach patentow. galwano-elektrycznego przyrządu **„Refector“** konstruowanego wedle prof. Volty. Za poręczeniem nieszkodliwe noszenie na ciele. Prawie przez wszystkich lekarzy wypróbowany, polecany i przepisywany. Można go wygodnie w kieszeni umieścić. Broszury bezpłatnie (w kopercie za marką 10 ct.) wysyła **Theo Biermanns,** elektrotechnik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18. (281-15-)

C. k. uprz. Zakłady fabryczne
POD FIRMĄ

„L. ZIELENIEWSKI“

w Krakowie

polecają się do wykonania kompletnych urządzeń gorzelnianych i krochmalarni najnowsz. systemów.



Wyciąg ze świadectw:

L. 8340. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza niniejszem, iż fabryka pod firmą: L. Zieleniewski w Krakowie wykonała urządzenie **do krajowej gorzelni w Dublanach** według programu i kontraktu, i wywiązała się z zadania swego **z całą gorliwością i sumiennością.** Próbne ośmiodniowe, pod kierunkiem zastępcy fabryki dokonane pędzenie gorzelni, wydało zadawalniające, przez kierownictwo gorzelni stwierdzone rezultaty — **przerobiono bowiem 55% skrobi przy 92° spirytusu w zbiorniku.** (641 1 5)

Lwów, dnia 18 lutego 1892 r.

Marszałek krajowy
Sanguszko m. p.
L. S.
Członek Wydziału krajowego
Wereszczyński m. p



Skład Karola Gianiego artystycznych haftów i tkanin

Fellinger & Hassinger

w WIEDNIU, I. Seilergasse 10, Göttweigerhof,

polecają Wielebnemu Duchowieństwu

CHORĄGWIE KOŚCIELNE, baldachimy,

kazule, dalmatyki, pluviale, velum, monstrancye, kielichy, kadzielnice, lampy przed ołtarze,

statuy świętych, drogi krzyżowe, Boże groby,

pająki kościelne szklanne i bronzowe we wszelkich kształtach i rodzajach stylu.

Aparata kościelne posyła się na żądanie do obejrzenia.

Blisko 100-letnie istnienie naszego słynnie znanego zakładu ręczy za rzetelność firmy. (642-1-20)

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Krakowie

mają się dobudować magazyn i budynki warsztatowe, jakoteż ma się uzupełnić mur otaczający terytoryum fabryczne i wystawić szopa na deski.

Pozwolone koszta budowy wynoszą:

odnośnie do magazynu	35,093 złr. 07 c.	
odnośnie zaś do warsztatów . .	10,417 „ 84 „	
a za wykonanie pozostającego muru obwodowego i szopy . .	7,477 „ 38 „	

Konkurencya przez wniesienie ofert względem rozdania wymienionych budowli zostaje rozpisaną **do 31 marca 1892 r.** — Bliższych wiadomości można zasięgnąć w c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie. (594-3-3)

Wiedeń, 26 lutego 1892 r.

POSADZKI

wszelkiego rodzaju, w doborowym gatunku, dostarcza po cenach umiarkowanych i wykonuje ułożenie takowych przez wyćwiczonych robotników, tak w miejscu jak i na prowincyi, (321-8-8)

Maurycy Langrok w Krakowie, ulica Basztowa Nr. 25.

Książki niemieckie

rozmaitej treści, pięknie oprawne, prawie nowe, 25% poniżej cen katalogowych. — Wiadomość przy ulicy Studenckiej (obok ogrodu OO. Kapucynów) pod Nrem 7, na pierwszem piętrze. Oprócz świąt i niedziel od godziny 10½—2 i od godziny 3—6. Sprzedaż trwać będzie tylko **ośm dni.** — Tamże **słownik Lindego i pająk salonowy** do sprzedania. (539-3-4)

ZAKŁAD GIMNASTYKI

SALONOWEJ, HIGIENICZNEJ, ORTOPEDYI

w Krakowie,
ul. Stolarska L. 15, I. piętro,

przyjmuje uczniów obojga płci, różnego wieku, — na lekcye zbiorowe i osobne. (2639 13-)

Aleksander WEISS,
kierownik zakładu.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3.—
½ „ „ „ „ 1.50
1 słoik pomady orzechowy . . . . . „ 2.—
½ „ „ „ . . . . . „ 1.—
1 flakon olejku orzechowego zł. 2.—, 1.—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(566 3 20)

Emilia Morys Pion

w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Z dniem 1 marca b. r. rozpoczęłam trzeci kurs **nauki tańców** tak u siebie jak i w domach prywatnych. (537-2-3)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (168 56-)

Wysadki chmielowe

prawdziwe **zateckie** i z **Rothauscha, 1000 sztuk po 10 złr.,** poleca pp. producentom chmielu na **porę 1892** (54-13-15)

JAKÓB HELLER,

dom komisowy chmielu założony 1860 w **Zateczu,** we własnym domu Nr. 233—234.

Najlepsze zdrowotne wódki.

KRAJOWA FABRYKA SPIRYTUSU, ROSOLISÓW I RUMU

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Balice

w ROKOWIE pod Wadowicami (poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca

najróżnorodniejsze gatunki wódek w drodze ciepłej wytwarzanych oraz specyalny likier zdrowotny

EXCELSIOR

pomysłu *Dra Fr. Opydo* w Wadowicach, badany i polecony przez *Dra St. Choróbskiego* i *Dra J. Opieńskiego* w Krakowie, jest niezrównanym środkiem prezerwatywnym **przeciw malaryi i febrze gastrycznej,** jakoteż nieocenionym w kolkach na czynności żołądka.

Cena butelki litrowej wraz **z opakowaniem i wysyłką** do każdej stacyi pocztowej lub kolejowej 2 złr. (469 9-27)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLL.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka ma znak ochronny **A. Molla** i zapieczętowana jest plombą ołowianą **„A. Moll.“**

Molla wódka francuska i sól jest szczególnie jako wcieranie uśmierzające ból w rwaniu członków i innych następstw z zaziębień doskonale znanym środkiem ludowym, działającym na wzmocnienie mięśni i nerwów. — **Cena plombowanej orygin. flaszki 90 c.**

Molla salicylowa woda do ust.

(Oparta na podstawie natronu salicylowego).

Przy codziennem oczyszczeniu ust, szczególnie ważna dla dzieci wszelkiego wieku i dorosłych, zapewnia ta woda do ust utrzymanie zdrowych zębów i zapobiega bólowi zębów. — **Cena flaszki ze znakiem ochronnym A. Molla 60 ct.**

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch kup., — w BRODACH K. Kulak apt., — w CZORTKOWIE Ludwik Noss apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w HORODENCE J. Neuburg apt., — w HUSIATYNIE W. Czerski apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt, — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt.. C. Schaiter i Sp., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU E. Frantz, L. Fleischmann apt., — w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski apt., T. Scharff, — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH Teofil Kluk. (2-11 53)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (550-3-)